PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PONIEDZIAŁEK 24 LISTOPADA 1947 ROKU — NR. 322 (897)

Polska a sprawa Niemiec



Przemówienie ministra spraw zagranicznych — Zygmunta Modzelewskiego na sejmowej komisji dla spraw zagranicznych

WARSZAWA (PAP) — Dnia 22 bm. w godzinach porannych obradowała Komisja Spr. Zagranicznych Sejmu, na której przemawiał minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, poświęcając swoją mowę sprawozdaniu z *działalności delegacji polskiej na ONZ.* Minister Modzelewski w szerokiej analizie prac delegacji polskiej i całego zespołu członków ONZ *podkreślił znaczny wkład Polski w dzieło podniesienia autorytetu ONZ, jako najwyższego czynnika budującego ład i zabezpieczającego pokój świata.*

Znalazło to swój wyraz zwłaszcza w rezolucji w sprawie Hiszpanii, która to rezolucja — aczkolwiek na razie bardziej moralnie, niż faktycznie — *nie mniej daje wyraz poparciu dla walczącego o wolność i demokrację ludu hiszpańskiego.*

W przemówieniu swoim minister Modzelewski nie ukrywał trudności piętrzących się podczas obrad Zgromadzenia Generalnego, na którym pewne czynniki uniemożliwiały powzięcie przez ONZ decyzji nawet w wypadkach tak bezspornych, jak potępienie handlu kobietami i dziećmi — konwencji odziedziczonej po Lidze Narodów.

Podobnie było w wielu innych ogromnie ważnych wypadkach, do których należy znana powszechnie *historia wyborów do Rady Bezpieczeństwa, sprawa Palestyny, sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ, czy wreszcie sprawa tak zwanego „małego zgromadzenia"*.

Po wyczerpującym omówieniu sprawozdania, minister Modzelewski przeszedł do omówienia spraw niemieckich i powiedział, co następuje:

Do czasu, gdy rząd polski przedstawił na konferencji londyńskiej zastępców ministrów spraw zagranicznych swoje stanowisko w sprawie Niemiec, miały miejsce wydarzenia pierwszorzędnego znaczenia, jak: *konferencja moskiewska czterech mocarstw, jednostronne uchwały powzięte przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o podwyższeniu produkcji niemieckiej,* włączenie *Niemiec do tzw. planu Marshalla* oraz szereg wypowiedzi o różnym znaczeniu, składanych przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji td., dotyczących problemu niemieckiego. Wydaje się wobec tego, iż jest konieczne *sprecyzowanie stanowiska rządu polskiego w tej tak ważnej dla naszego narodu sprawie.*

Jak wiadomo, na konferencji londyńskiej 4-ch zastępców rząd polski stał na stanowisku *pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych przez agresję niemiecką przed odbudową gospodarki agresora.*

Stanowisko to ma swe głębokie uzasadnienie nie tylko moralne, ale — i to przede wszystkim polityczno-gospodarcze. Wysuwając zasadę pierwszeństwą *chodziło rządowi polskiemu o taką odbudowę gospodarczą Europy, która usuwałaby podstawę agresji niemieckiej,* a to przez usunięcie niemieckiej hegemonii gospodarczej i stworzenie nowej równowagi ekonomicznej w Europie. Zasada priorytetu (pierwszeństwa) wymaga *pozytywnego załatwienia sprawy reparacji, określenia poziomu produkcji niemieckiej,* któryby uwzględniał zarówno reparacje, jak i przewidzianą w układach poczdamskich w paragrafie 15 odpowiednią stopę życiową w Niemczech.

Jak wiadomo, *stopa ta powinna być nie wyższa, niż przeciętna stopy życiowej w krajach europejskich ,z wyłączeniem Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.*

Aczkolwiek formalnie na konferencji moskiewskiej zasada ta była potwierdzona, to jednakże w praktyce *opracowany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię plan produkcji niemieckiej przewiduje taki jej wzrost, jaki pozwala na bardzo dalekie przekroczenie przewidzianej w układach poczdamskich stopy życiowej i dochodu narodowego Niemiec.* Wiadomo bowiem, że nawet przy utrzymaniu poziomu produkcji niemieckiej zgodnie z uchwałą z marca 1946 roku, spłata odszkodowań i kosztów okupacji nie obniżyłaby dochodu społecznego Niemiec do takich rozmiarów, aby poziom spożycia w Niemczech odpowiadał w myśl artykułu 15 b) układu poczdamskiego przeciętnej spożycia europejskiego. Orientacyjnie można podać, iż nawet przy poziomie produkcji 50—55 procent poziomu z 1938 roku i przy sumie odszkodowań w wysokości 20 miliardów dolarów, nadwyżka dochodu społecznego ponad poziom przewidziany w artykule 15 b) układu poczdamskiego, wynosiłaby około *4 miliardów dolarów rocznie.*

Jeżeli zważyć, że proponowane przez układ Clay — Douglas liczby produkcji niemieckiej są o wiele wyższe od poziomu 50—55 procent w stosunku do 1938 r. i uwzględnić, że ponadto tak zwany *plan Marshalla przewiduje dodatkową pomoc Niemcom,* to staje się zupełnie oczywiste, iż zasada pierwszeństwa w odbudowie krajów zniszczonych przez agresję niemiecką *przekształcona została przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię w jaskrawe pierwszeństwo odbudowy Niemiec.* Pierwszeństwo to doprowadza do tego, iż istniejąca już w 1946 roku *rozpiętość między efektywnym dochodem społecznym Niemiec i Polski na korzyść Niemiec* (dochód niemiecki na głowę ludności wynosił w r. 1946 około 200 dolarów, podczas gdy dochód polski nie sięgał 60 dolarów), jeszcze bardziej wzrosłaby. Myślę, że *cały naród polski zgodzi się ze swym rządem, że o zasadę pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych w dalszym ciągu należy prowadzić walkę w całej rozciągłości.*

W świetle powyższego staje się jeszcze bardziej nieodzowne podkreślenie konieczności jak najszybszego pozytywnego załatwienia sprawy reparacji, przy czym naszym zdaniem **należałoby z jednej strony zwiększyć sumę rocznych reparacji, z drugiej zaś strony skrócić ilość lat wypłat reparacyjnych.**

Przeciwnicy zasady pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych, a zwolennicy pierwszeństwa odbudowy Niemiec winni zastanowić się nad faktem, iż odbudowują Niemcy takie, których poziom dochodu społecznego na głowę pracujących był przed wojną o 28 proc wyższy niż w okresie lat 1925—1934, których poziom produkcji przem. przetwórczego był o 37 proc. wyższy niż w okr. 1926-1929 i to wówczas gdy we Francji wyniósł ono zaledwie 90 pr tego poziomu, w Belgii 82 proc., a w Szwajcarii niecałe 80 proc., wreszcie że **agresja i zniszczenie przez nią dokonane wg szwedzkich obliczeń zubożyły kraje europejskie o dalsze 60 miliardów dolarów.**

Na tle tych cyfr łatwo jest zakwestionować tezę, że ograniczenie produkcji Niemiec „uniemożliwia gospodarczą odbudowę Europy". **My chcemy odbudowy Europy i odbudowujemy ją, ale na podstawie nowej równowagi ekonomicznej, która bynajmniej nie eliminuje Niemiec, lecz jedynie stawia je na właściwym miejscu.** Rzecz jasna, że według naszych tez odbudowa Europy nie może naruszać gospodarczej suwerenności państw europejskich.

Do wstępnych warunków demokratyzacji Niemiec rząd polski zalicza **konieczność znacjonalizowania wielkiego przemysłu niemieckiego, gdyż pozostawienie go w ręku niemieckich, czy też niemiecko-amerykańskich trustów i karteli jest nie tylko przeciwne zasadzie demokratyzacji, ale stwarza warunki sprzyjające odrodzeniu się agresywnych tendencji w Niemczech.**

Ze zdziwieniem muszę stwierdzić, iż rząd Wielkiej Brytanii tak szybko wyrzekł się nawet swoich własnych planów w dziedzinie nacjonalizacji przemysłu niemieckiego. **Nie możemy również zgodzić się z argumentami, że odbudowa Niemiec jest wstępnym warunkiem odbudowy Europy.**

Jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy, nie sprzeciwiamy się uporządkowaniu gospodarki niemieckiej. Ale uporządkowanie to musi być połączone z jednej strony z przemianą struktury społecznej w Niemczech na korzyść istotnie demokratycznych elementów w Niemczech a więc przede wszystkim mas robotniczych, z drugiej zaś strony musi być podporządkowane odbudowie krajów zniszczonych przez agresję niemiecką.

Argumentowanie ze strony brytyjskiej, iż rząd Wielkiej Brytanii nie chce dokładać z kieszeni podatnika brytyjskiego do kosztów okupacji w Niemczech, jest łatwe do obalenia. Właśnie konsekwentna realizacja polityki demokratyzacji Niemiec i nacjonalizacji ich przemysłu służy najlepiej interesom szarego obywatela, nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale również w innych krajach. Nie wiemy również w jakim stopniu szary podatnik brytyjski korzysta z transakcji, związanych z wywozem milionów ton węgla z Ruhry po cenach 12—15 dola

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Po niepowodzeniu Bluma



Schuman tworzy rząd

Poparli go socjaliści i degaulliści

MOSKWA (obsł. wł.) Kierownictwo francuskiej partii socjalistycznej i frakcja parlamentarna partii jak również partia radykalna wydały wczoraj popołudniu komunikat, zapewniający poparcie Robertowi Schumanowi.

LONDYN (obsł. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego Robert Schumann jeden z przywódców M. P. R, były zwolennik zdrajcy Petaina otrzymał votum zaufania. Uzyskał on 103 głosy ponad większość absolutną. Za Schumannem głosowali obok członków jego partii (— MRP —) socjaliści, radykałowie oraz stronnicy de Gaulle'a.

Duclos demaskuje Schumana

PARYŻ PAP. W imieniu francuskiej Partii Komunistycznej zabrał głos Duclos, który oświadczył, że **Partia Komunistyczna będzie głosowała przeciwko kandydaturze Schumana na premiera.**

Duclos przypomniał, że Schuman nie był przeciwnikiem Monachium i że nie głosował przeciwko Petainowi. Żaden „mąż opatrznościowy" żaden „zbawca" nie wyprowadzi Francji z trudności, z którymi obecnie się boryka. Tylko lud może zbawić Francję i ustrój republikański. Nazwisko **Schumana stało się synonimem wrogiej polityki w stosunku do klasy robotniczej i mas ludowych.** Z jego dotychczasowym urzędowaniem łączy się coraz cięższe brzemie podatków, które ugniata robotników, urzędników, drobnych kupców i chłopów. **Nie można aprobować kontynuowania tej reakcyjnej polityki, zgodnej z życzeniami amerykańskich potentatów i zagrażającej zniszczeniem francuskiego przemysłu, handlu i rolnictwa.**

„Nie wierzymy — powiedział Duclos — że światu grozi wojna. Szantażowanie bombą atomową nie wywołuje już wrażenia. Tajemnica bomby atomowej nie istnieje bowiem już.

Protest ludu Francji

LONDYN (obsł. wł.) Ruch strajkowy we Francji rozszerza się w dalszym ciągu. **Wczoraj strajk kolejarzy, który rozpoczął się w Marsylii i stamtąd poszerzył się na Niceę, Nimes i Avignon,** ogarnął Lyon i okręg tego miasta. Jednocześnie zastrajkował personel Dworca Lyońskiego w Paryżu. Dworzec Lyoński został zamknięty i wobec tego **zostało przerwane połączenie z całym Południem Francji, Szwajcarią i Włochami. Przewiduje się możliwość powszechnego strajku kolejarzy, jak również — pracowników poczt i telegrafu.**

Jak wiadomo przed paroma dniami rozpoczął się strajk marynarzy i robotników portowych portów Południa. Istnieje prawdopodobieństwo, że w poniedziałek strajk obejmie obsługę marynarki handlowej w całym kraju.

W departamencie Mozeli strajkuje 200 tysięcy górników. Strajkujący robotnicy budowlani przygotowują strajk generalny. Ogółem w całej Francji około miliona ludzi rzuciło pracę.

Wspólne posiedzenie
C.K.W. P.P.S. i K.C. P.P.R.

WARSZAWA (PAP) W dniu 4 grudnia rb. odbędzie się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR z udziałem sekretarzy wojewódzkich obu partyj. Na zebraniu będą omawiane problemy polityki wewnętrznej zgodnie z decyzją poprzedniego wspólnego posiedzenia aktywów kierowniczych obu partyj z dnia 13 września rb., które było poświęcone ocenie sytuacji międzynarodowej.

Referat na temat dotychczasowych wyników i aktualnych zagadnień jednolitego frontu, wygłosi sekretarz generalny CKW PPS — Cyrankiewicz.

Polska a sprawa Niemiec

Dokończenie przemówienia ministra Modzelewskiego

rów za tonę przy płaceniu za tonę takiejże mniej więcej ilości marek po określonym dowolnie, przez eksporterów kursie.

Niedawno gen. Clay oświadczył, iż główną przyczyną braków żywnościowych w Niemczech jest zmniejszenie się powierzchni gruntów ornych w Niemczech na skutek przesunięcia granicy polskiej do Odry i Nyssy. Należy stwierdzić, że Niemcy w obecnych granicach i przy poziomie przedwojennej gospodarki rolnej, mogłyby się całkowicie wyżywić przy zachowaniu normy 2250 kalorii, to jest przeciętnej, jaka istniała w Niemczech w czasie wojny i przy 68 milionach ludności. Dlatego też *obecna sytuacja żywnościowa Niemiec* jest przede wszystkim następstwem powojennego spadku ich produkcji rolnej, która w strefach anglosaskich wynosi ok. 40 proc.

Jest to zjawisko, wywołane wojną i dość ogólne, w związku z posuchą dotyczy wielu krajów. Ale w Niemczech istnieją specjalne przyczyny pogłębiające ten stan rzeczy. Do przyczyn tych należy:

a) nieprzeprowadzenie reformy rolnej w Niemczech zachodnich, względnie przeprowadzenie jej na fałszywych podstawach,

b) nieumiejętna polityka gospodarcza w strefach anglosaskich, dopuszczająca do zmniejszenia powierzchni upraw, sabotażu zarządzeń kontygentowych, wad dystrybucyjnych, nadmiernej roli czarnego rynku itp.

Chciałbym dodać, iż temu stanowi sprzyja propaganda rewizjonistyczna, popierana w strefach anglosaskich, a utrudniająca stabilizację stosunków na tych terenach, co wyraża się w chaotycznym mobilizowaniu siły roboczej. W sumie stanowi to jeszcze jedno odstępstwo od uchwał poczdamskich.

Niemcy posiadają już obecnie wielkie możliwości powiększenia swej produkcji rolnej, nie tylko do poziomu przedwojennego ale nawet znacznie wyżej tego poziomu i to zarówno przez ponowne wzięcie pod uprawę lotnisk, poligonów, placów ćwiczeń (1,2 miliona hektarów). nieużytków nadających się pod uprawę i terenów poleśnych (1,3 miliona hektarów) jak i przez intensyfikację produkcji i reformę rolną zrealizowaną zarówno w sensie społecznym, jak i gospodarczym.

Nawiasem mówiąc, *argumenty wysuwane dziś przez gen. Clay'a były również wysuwane przez Niemcy po traktacie wersalskim.* Ówczesne uwolnienie poznańskiego, Pomorza i Śląska spod zaboru niemieckiego miało również spowodować katastrofę żywnościową i gospodarczą Niemiec. Tymczasem Niemcy nie osiągając nawet wydajności z hektara z r. 1913 drogą przesunięć swojej produkcji zdołały w pełni pokryć straty poniesione wskutek zmian terytorialnych, *a nawet poczynić wielkie rezerwy żywnościowe na czas wojny odwetowej.*

Wreszcie jest wiele krajów, które nie pokrywają całkowicie z własnej produkcji swoich potrzeb żywnościowych i nie widzimy przyczyny, dla której choćby ze względu na sprawy bezpieczeństwa, Niemcy w tej dziedzinie miałyby być całkowicie samowystarczalne.

Nie mogę również pominąć milczeniem sprawy powrotu Polaków z Westfalii do ojczyzny Wiadomo nam jest, że rodowitym Niemcom pozwala się na zbiorowe wyjazdy do krajów zamorskich, a *Polakom, jak dotąd rząd brytyjski odmawia prawa powrotu z Niemiec do Polski.*

Streszczając stanowisko rządu polskiego w sprawach niemieckich w dobie obecnej, należy potwierdzić słuszność postulatów zawartych w memorandum złożonym na styczniowej konferencji 4-ch zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Rząd polski stoi w dalszym ciągu na stanowisku, iż włączenie Niemiec do t. zw. planu Marshalla nie służy sprawie budowy pokoju, przeciwnie, jest wyrazem koncepcji, która zmierza do odbudowy hegemonii gospodarczej Niemiec w Europie, a przez to samo wzmacnia agresywne tendencje Niemiec. Tego rodzaju polityka służy celom, które nie mają nic wspólnego ze stabilizacją gospodarczą i pokojową w Europie. Niejednokrotnie podkreślaliśmy również, że metody uskutecznienia odbudowy Niemiec są metodami niesprzyjającymi demokratyzacji Niemiec i wykarczowaniu hitleryzmu

Rząd polski w dalszym ciągu podtrzymuje swe stanowisko, zmierzające do poparcia elementów demokratycznych w Niemczech i domaga się dania tym elementom możliwości wzięcia udziału w uporządkowaniu **stosunków** *w Niemczech na zasadach demokratycznych.*

Nie ulega również zmianie stanowisko rządu polskiego odnośnie *utrzymania jedności politycznej Niemiec,* w przeciwstawieniu do tendencji tworzenia państwa zachodnich Niemiec i wszelkich nierealnych postulatów federalistycznych.

Nowy dowód zdrady Mikołajczyka

Chciałbym na marginesie omawiania spraw niemieckich powiedzieć *parę słów o przyczynach, którymi kierował się Mikołajczyk, ukrywając znany już opinii polskiej i zagranicznej list byłego stałego podsekretarza stanu w brytyjskim Foreign Office, sir Aleksandra Cadogana do b. ministra Romera.*

Autentyczność tego listu była potwierdzona w ostatnich dniach przez rzecznika Foreign Office, jako też i przez jego autora, p. Cadogana.

Mówili oni jedynie o drobnych usterkach, wynikających z tłumaczenia tekstu angielskiego na polski i odwrotnie, jednakże *rzecznik Foreign Office uważał za potrzebne dodać, powołując się na oświadczenie min. Bevina z 4. 6. 1947 r. w odnośnej sprawie, iż dokument ten w związku z uchwałami poczdamskimi nie przedstawia większej wartości.*

Pozwolę sobie przy tej okazji przytoczyć dokładny stenogram odpowiedzi min. Bevina w Izbie Gmin na interpelację poselską.

Pan Bevin powiedział: *„List ten stwierdza, że jeśli chodzi o zachodnie granice Polski, — rząd Jego Królewskiej Mości uważa, że Polska powinna mieć prawo rozszerzenia swego terytorium aż po linię Odry, włączając port szczeciński.*

List, który miał charakter poufny stanowił część długich rozmów dyplomatycznych z rządami ZSRR, Polski i Stanów Zjednoczonych, kontynuowanych następnie *na konferencji krymskiej i zakończonych przez umowę poczdamską.*

Na mocy tej umowy rząd polski objął do czasu ostatecznego wyznaczenia polskiej granicy zachodniej, administrację terytorium za Odrą, aż do zachodniej Nyssy. Izba zna doskonale umowę poczdamską, nie widzę żadnej korzyści w wyodrębnianiu tego listu dla specjalnej publikacji.

Naszym zdaniem i zdaniem specjalistów prawa międzynarodowego dokument ten jest nadal ważnym. Pan Attlee podpisując uchwały poczdamskie był w zgodzie z zobowiązaniami, wynikającymi z omawianego listu. Natomiast Bevin, kwestionując nasze prawa do Szczecina, był w niezgodzie z listem swego własnego rządu i z uchwałami poczdamskimi.

Jeżeli jednak Mikołajczyk tak ważnego do**kumentu nie ujawnił** zwłaszcza w czasie rozmów poczdamskich, w których brał udział, i później, gdy do tych spraw wielokrotnie powracano, to wynikało to z tego, że **swoją rozgrywkę o rolę jaką chciał odegrać w Polsce stawiał wyżej niż interes Polski.** Wynikało to również z zobowiązań, **jakie powziął wobec swym mocodawców p. Churchilla i p. Edena.** Potwierdzając te rozmowy, jakie w owym okresie mieli Mikołajczyk i jego ministrowie z p. Edenem i Churchillem, w jednej z takich rozmów z p. Raczyńskim, p. Eden wyraźnie **podkreślił, że żądania Polski nie powinny jednak obejmować terytoriów po Odrę i Szczecin, gdyż tego rodzaju żądania, jak wyraził się p. Eden byłyby „po prostu szaleństwem" — („sheer madness").**

Były poseł Mikołajczyk zgodził się z opinią p. Churchilla i p. Edena, że istotnie byłoby to szaleństwo i dlatego to dokument Cadogana zatrzymał dla swej wyłącznej wiadomości.

Przy tej okazji warto przypomnieć zabawny epizod, który zdarzył się na spotkaniu delegacji polskiej w Poczdamie z premierem Churchillem. W spotkaniu tym brał udział Mikołajczyk. **Premier Churchill, motywując swe stanowisko, usiłował przekonać delegację polską, iż granica na Odrze i Nyssie jest pomysłem „szaleńczym" i dodał „przecież rząd londyński nigdy takich żądań nie wysuwał".**

W tym momencie zwrócił się wyraźnie w stronę Mikołajczyka, oczekując od niego niewiadomo— czy zaprzeczenia, czy potwierdzenia. **Były poseł Mikołajczyk zaczerwienił się jak sztubak. Widać było, że jest wyraźnie zażenowany. Nie zaprzeczył jednak swemu szefowi, nie zdradził go tak, jak zdradził swój własny naród.** Nic więc dziwnego, że obecnie p. Churchill patronuje znów jego popisom na terenie Londynu.

Ażeby skończyć z tą nieprzyjemną sprawą małego człowieka, który dla własnej ambicji nie zawahał się popełnić przestępstwa wobec własnego kraju, chciałbym jeszcze przytoczyć treść innego dokumentu, potwierdzającego w całej rozciągłości negatywne stanowisko b. posła Mikołajczyka odnośnie granic zachodnich.

Chodzi tym razem o okólnik, wydany przez rząd, któremu premierował Mikołajczyk do wszystkich swoich placówek zagranicznych, noszący datę 26 lipca 1944 r. Zwracam uwagę na datę. Odnośnie naszych granic zachodnich okólnik mówił. co następuje:

> **„KOMITET CHEŁMSKI WYSUWA LINIĘ ODRY JAKO GRANICĘ NA ZACHODZIE. RZĄD POLSKI W SWYCH ROSZCZENIACH TERYTORIALNYCH WYSUWAŁ JEDYNIE SPRAWĘ PRUS WSCHODNICH, GDAŃSKA I ŚLĄSKA OPOLSKIEGO, Z MAŁYM ZABEZPIECZENIEM PORTÓW BAŁTYCKICH I PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO NIE POPIERAJĄC DEMAGOGICZNEJ I NIEREALNEJ LINII ODRY. WYSUWANIE TEJ LINII BUDZI NIEPOKÓJ W OPINII I POWAŻNEJ PUBLICYSTYCE BRYTYJSKIEJ, CO MOŻNA RÓWNIEŻ UMIEJĘTNIE WYKORZYSTAĆ.**

A więc nierealność i nawet demagogia w odniesieniu do Odry! Za to konieczność wykorzystania z publicystyki angielskiej argumentów przeciwko Odrze i Nyssie. Autor tego okólnika, dziś zwykły zbieg, miał czelność pretendować do przewodzenia narodowi polskiemu.

Zdaje się, że na dzisiaj dość w tej sprawie, nie znaczy to, że na tym kończy się seria kompromitujących b. posła Mikołajczyka istniejących dokumentów.

Po przemówieniu ministra Modzelewskiego wywiązała się szeroka dyskusja, w toku której minister udzielił dalszych wyjaśnień zarówno w sprawach ONZ dotyczących zagadnienia niemieckiego jak i w wielu innych sprawach bieżących.

Po omówieniu spraw bieżących m. in. kontaktów międzyparlamentarnych — komisja spraw zagranicznych Sejmu zakończyła obrady.

We Włoszech płynie krew

Z rozkazu premiera de Gasperi policja morduje robotników

RZYM (PAP) — W prowincji Bari trwa strajk powszechny. Dzienniki nie wychodzą. Informacje o przebiegu strajku podaje biuletyn Izby Pracy. *W Apulii i Lucanii doszło do nowego rozlewu krwi wskutek brutalnej interwencji policji.* W Trampi Salentino, *w utarczce z karabinierami zostało zabitych 2-ch robotników, a 7-miu odniosło rany.* Poza tym 7-miu policjantów zostało rannych odłamkami bomby, rzuconej do tłumu.

W związku z zajściami wprowadzono godzinę policyjną w Gravina. *Podczas gdy pochód robotników przechodził ulicami, zabity został wystrzałem karabinowym jeden robotnik. Strzał padł z hotelu, należącego do byłego faszysty.*

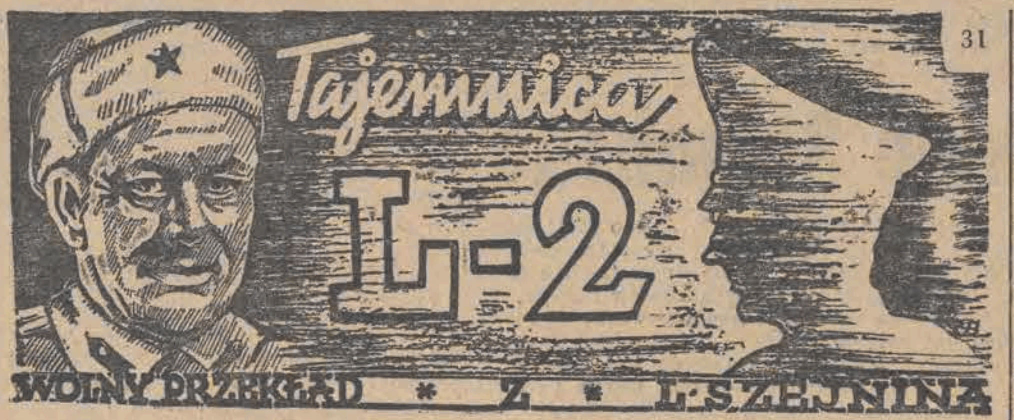
W odpowiedzi tłum zaatakował i zdemolował hotel, lokal kwalunkwistów oraz klub właścicieli ziemskich. W Serracariola bojówki znajdujące się na żołdzie obszarników, zdemolowały lokale partyjne socjalistów i komunistów. Delegacja z Apulii i Lucanii udała się do Rzymu, aby poinformować rząd o powadze sytuacji.

Demokracja giełdziarzy amerykańskich

NOWY JORK (obsł. wł.) — Stowarzyszenie producentów filmowych USA zwołało zebranie wszystkich swych działaczy czołowych w celu omówienia sytuacji w przemyśle filmowym, która wytworzyła się „na skutek ujawnienia elementów prokomunistycznych" w Hollywood. Oczekuje się, że producenci powezmą decyzję usunięcia ze swych wytwórni kilkunastu postępowych reżyserów i autorów scenariuszy, przesłuchiwanych ostatnio w Waszyngtonie przez tzw. „Komitet Badania Działalności antyamerykańskiej". (w)

Amnestia dla hitlerowców w amerykańskiej strefie

BERLIN (obsł. wł.). Jak donosi Reuter — gubernator wojskowy USA w Niemczech gen. Clay oświadczył, iż **władze amerykańskie zamierzają ogłosić w przededniu Świąt Bożego Narodzenia amnestię dla Niemców, skazanych na karę więzienia przez amerykańskie trybunały wojskowe.**



Gdy Zubowa doszła do rogu ulicy, obejrzawszy się na strony, skierowała się do stacji metro. Mimo tłumów publiczności, staruszka energicznie dotarła do wagonu kolejki i pojechała do parku, położonego w dzielnicy moskiewskiej zwanej Sokolnikami. Po wyjściu z podziemi metra, Zubwa spotkała prawie młodą, skromnie ubraną osóbk, która ją przywitała bez wielkiego, coprawda, entuzjazmu. — Staruszka nie zwróciła na to uwagi. Odezwała się tylko do swojej znajomej, którą się okazała znana już nam Osienina.

— Nie traćmy czasu. Przypuszczam iż pani ma dla mnie jakieś konkretne i ciekawe nowiny. Zaznaczam, że interesują mnie tylko rzeczy konkretne.

— Powiem pani wszystko, ale nie tutaj — odpowiedziała cicho Osienina. — Chodźmy prędzej do Heleny Iwanowny.

Zubowa skinęła głową i obie damy skręciły do jakiegoś zaułka, jakich dużo jeszcze można znaleźć na przedmieściach Moskwy. Po kilkudziesięciu krokach zatrzymały się przed starym drewnianym domkiem i Zubowa zapukała do drzwi.

— Kto tam? — zapytał jakiś starczy, ochrypły głos.

— Czy Helena Iwanowna w domu? — cicho rzekła Zubowa. W głosie jej bynajmniej nie wyczuwało się pytających intonacji, jak gdyby to pytanie całkiem nie było pytaniem.

Profesorowa nie usłyszała odpowiedzi, gdyż natychmiast otworzyły się drzwi. Chuda, nędznie ubrana staruszka badawczo popatrzyła na przybyłe panie i po sekundzie wpuściła obie do ciemnego małego przedpokoju. Zatrzasnęła drzwi, zamykając je na klucz i, nie troszcząc się więcej o gości, wyszła do przyległego pokoju.

Zubowa i Osienina nie były bynajmniej zaskoczone tym dziwnym przyjęciem.

— Niech pani siada i opowiada wszystko, co pani wie — powiedziała stara profesorowa, wchodząc z Osieniną do niewielkiego staroświeckiego pokoju, — przepełnionego najróżniejszymi starymi meblami. Gdzieś w kąciku wisiała klatka z kanarkiem, a obok niej ciemnym złotem połyskiwała rama jakiegoś starego obrazu.

— Niech pani siada i opowiada — powtórzyła Zubowa, siadając na fotelu i wskazując ręką Osieninej na sąsiedni fotel.

— Dostałam propozycję wyjazdu na front — rozpoczęła Osienina. — Pomyślałam, że w ten sposób najlepiej odszuka się ślady Leontiewa. Zgłosiłam się do zarządu artystycznych brygad frontowych. Przyrzekli mi, że wyjadę z najbliższą brygadą estradową.

— A co pani będzie robić w tej brygadzie? — zapytała rzeczowo staruszka— Czy pani śpiewa albo gra na jakimś instrumencie? I w ogóle, na jakiej podstawie panią przyjęto?

— Biorę już oddawna udział w różnych imprezach amatorskich. Trochę śpiewam, powiadają, że nawet nie źle, — odpowiedziała Osienina. — Znają mnie też, jako początkującą aktorkę. Z tym nie było żadnych trudności. W zarządzie znalazłam odrazu znajomych, którzy mnie pamiętają z różnych koncertów amatorskich. Mój akces nie wywołał żadnego zdziwienia. Przyjęto mnie zupełnie naturalnie.

— W zasadzie to jest niezły pomysł— powiedziała po krótkiej pauzie Zubowa. — Możliwe, że pani istotnie znajdzie Leontiewa. Jeżeli zaproponowano wyjazd, który nam dogadza — trzeba jechać. — stanowcze nutki zabrzmiały w głosie profesorowej. — Pani zdaje sobie sprawę, kochanie, że o sprzeciwie mowy być nie może..

Zapanowało nagle milczenie. Osienina opuściła głowę, nie patrząc na Zubową i paląc namiętnie papierosa. Była zdenerwowana i strasznie blada. W pewnej chwili wstała i podeszła do okna. Zubowa obserwowała ją z niezwykłym spokojem. Nagle Osienina zbliżyła się do staruszki i szeptem powiedziała:

(C. d. n.)

Pomyślne wyniki siewów jesiennych

Przy dobrych warunkach atmosferycznych - osiągniemy w przyszłym roku samowystarczalność w zakresie zbóż chlebowych

Na podstawie niepełnych meldunków, jakie napłynęły z poszczególnych województw — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podało orientacyjne dane cyfrowe dotyczące wyników tegorocznej kampanii siewnej. **Na zaplanowane 5 mil. 312 tys. ha obsiano oziminami ponad 5 mil. 213 tys. ha, tj. 98 proc:** W tym: 4 mil. 342 tys. ha żyta, 802 tys. ha pszenicy, ok. 34 tys. ha rzepaku i 35 tys. ha jęczmienia. **Powierzchnia tegorocznych ozimin** w porównaniu do jesieni ub roku **została powiększona o przeszło milion 226 tys. ha.**

Przekroczyły lub całkowicie wykonały plan tegorocznych jesiennych siewów następujące województwa: olsztyńskie w w 106,6 proc. śląsko-dąbrowskie w 103,4 proc., szczecińskie w 102,5 proc., łódzkie w 101,7 proc.; kieleckie w 101,5 proc. lubelskie w 100,5 proc.; poznańskie w 100,5 proc., białostockie w 100 proc.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podkreśla znacznie lepsze — w porównaniu do lat ubiegłych, **wykonanie tegorocznych siewów pod względem technicznym.** Kampania siewna przeprowadzona została we właściwym czasie. W województwach północnych i wschodnio-północnych, jak olsztyńskie i białostockie oraz w województwach centralnych **siewy były zasadniczo ukończone do 25 września rb.** Jedynie w województwach południowych, na skutek wyjątkowej suszy, okres siewów został przedłużony. Z uwagi jednak na tamtejsze warunki klimatyczne nie będzie to miało wpływu na obniżenie wysokości plonów. Drugim, ważnym czynnikiem, była **znacznie staranniejsza mechaniczna uprawa roli. W olbrzymiej większości stosowano dwie orki.**

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w państwowych przedsiebiorstwach rolniczych, jak Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin i Państwowe Zakłady Chowu Koni — plan zasiewów został wykonany w 100 proc., a nawet w niektórych został znacznie przekroczony.

Tegoroczne siewy jesienne zostały dokonane wyłącznie krajowym ziarnem siewnym, z wyjątkiem nieznacznych ilości importowanego nasienia rzepaka ozimego.

O pomyślnym wyniku siewów jesiennych zdecydowała obok wzmożonego wysiłku ze strony chłopa polskiego poważna pomoc państwowa. **Na finansowanie akcji siewnej Państwo przeznaczyło blisko 2 miliardy kredytów, 48 tys. ton materiału siewnego oraz ponad 205 tys. ton nawozów sztucznych.**

Wyniki tegorocznej akcji siewnej zapowiadają w przyszłym roku osiągnięcie samowystarczalności w zakresie zbóż chlebowych — przy normalnych warunkach atmosferycznych.



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Poniedziałek, 24 listopada 1947 roku.
Dziś: Jana od Krz.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91.
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

———

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztu-

Komisja popularyzacji prawa

Powołana w Kutnie Komisja Popularyzacji Prawa przy Sądzie Grodzkim rozwinęła energiczną działalność przy współpracy powiatowego zarządu Samopomocy Chłopskiej.

W bieżącym miesiącu urządzono w szeregu gmin powiatu cykl wykładów dla ludności wiejskiej, poświęconych omówieniu zagadnień z dziedziny nowego polskiego ustawodawstwa cywilnego. Wykłady odbyły się w Dąbrowicach, Strzelcach, Pleckiej Dąbrowie, Łaniętach, Ostrowach; Krośniewicach; Krzyżanówku i innych i wszędzie spotkały się z ogromnym zainteresowaniem ze strony chłopów, biorących udział w dyskusji.

Akcja popularyzacji prawa wśród ludności wiejskiej, zaznajamia szeroki ogół obywateli ze zdobyczami demokratycznego ustawodawstwa, wzmacnia poczucie praworządności i sprawia, że pojęcie prawa staje się dostępne dla każdego. Również licznie odwiedzana jest poradnia prawna, założona przy Sądzie Grodzkim, udzielająca bezpłatnych porad.

———

Krzepnie sojusz robotniczo - chłopski

Odprawa sekretarzy komitetów Powiat. i Miejskich PPR - poświęcona sprawom wsi

W dniu 19 listopada b.r. odbyła się w lokalu Komitetu Wojewódzkiego P.P.R., przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawa sekretarzy Komitetów Powiatowych i miast wydzielonych P.P.R. woj. łódzkiego.

Narada poświęcona była omówieniu spraw organizacyjnych i dalszej współpracy z P.P.S. i S. L.

Przewodniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego P.P.R. — tow. Marian Minor.

Referent omówił całokształt obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się na wsi, po ucieczce niefortunnego „wodza" polskiej reakcji Mikołajczyka.

Z wyborów P.S.L. wyszedł rozbity. W rezultacie tej klęski i całkowitego bankructwa koncepcji politycznych p. Mikołajczyka wielu działaczy P.S.L. zrozumiało, że „pan prezes" wprowadził P.S.L. w ślepą uliczkę. Narastał więc ferment i opozycja w łonie P.S.L-u, przeciwko reakcyjnej grupie mikołajczykowskiej. Rozumiejąc, że stracił grunt pod nogami zdecydował się Mikołajczyk, na zlecenie i przy pomocy swych zagranicznych mocodawców, na haniebną ucieczkę z kraju.

W wyniku zwycięstwa politycznego obozu demokracji, klęski P.S.L. i reakcji, poważnych osiągnięć gospodarczych i społecznych rządu, zaistniała nowa sytuacja na wsi. Wielu z tych, którzy do niedawna wierzyli Mikołajczykowi, po gorzkich doświadczeniach przeszłości, otworzyło oczy i zaczyna rozumieć, że miejsce całego ruchu ludowego znajduje się na torach twórczej pracy dla państwa.

Po referacie wygłoszonym przez tow Minora, głos w dyskusji zabierało wielu mówców, którzy poruszali naistotniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze wsi. Dyskutanci zwracali uwagę na zachodzące przemiany w układzie sił politycznych na wsi, wskazując na odbywający się proces radykalizacji nastrojów wśród chłopa polskiego, który ławą staje do konstruktywnej pracy w odbudowie życia gospodarczego wsi.

Na naradzie przyjęto cały szereg wniosków, zmierzających do polepszenia pracy organizacyjnej w terenie na najbliższą przyszłość. W szczególności zwrócono uwagę na konieczność, dalszego zacieśnienia współpracy z P.P.S., ze Stronnictwem Ludowym i umocnienia sojuszu robotniczo-chopskiego.

St.

Konferencja w Województwie

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja wojewodów, starostów, prezydentów miast wydzielonych i naczelników wszystkich wydziałów urzędów wojewódzkich z ministrem administracji publicznej tow. Osóbką-Morawskim.

Konferencja miała na celu poinformowanie Ministra o palących problemach z życia gospodarczego, społecznego i politycznego województwa łódzkiego. Szczegóły informacje z odbytej konferencji zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu Robotniczego".

Głosy Czytelników

Woda jest dla wszystkich

Ob. Redaktorze!

My, mieszkańcy wsi Dobrzelin, zwracamy się do redakcji „Głosu Kutnowskiego" z prośbą o opublikowanie następującej sprawy:

Od szeregu tygodni znajdujemy się w bardzo trudnej sytuacji, jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę do picia. Jedyna dobra studnia we wsi znajduje się na obszarze gruntów, należących do obywatela wójta, Kapesa. Ob. Kapes, zamknął nam dostęp do studni, twierdząc; że ludzie, którzy przychodzą po wodę wyrządzaja mu szkody w gospodarstwie. Studnia ta zaopatrywała w wodę 73 rodziny, które teraz muszą pobierać wodę ze stawu, dokąd ściekają gnojówki z obór, lub też wędrować po wodę aż do odległego o 3 kilometry Zychlina.

Wydaje nam się, że jest inny sposób zabezpieczenia swego gospodarstwa dla ob. wójta, a wody nie należy ludziom odbierać!

(mieszkaniec wsi Dobrzelin)
M. K.

Nazwisko i adres w posiadaniu redakcji.

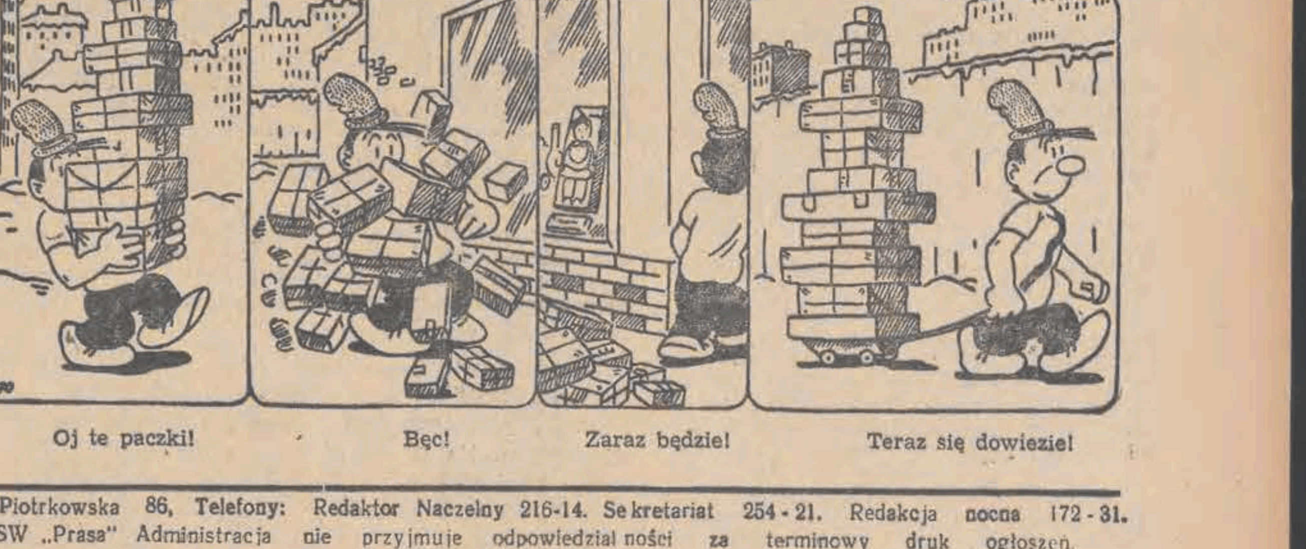
CZYTAJCIE „Głos Kutnowski"!

Wędrówka po Polsce

PIERWSZA PRZECHOWALNIA OWOCÓW W ŁODZI.

W Łodzi uruchomiono pierwszą przechowalnię owoców. Przechowalnia wyposażona jest w sortownię, pakownię i inne nowoczesne urządzenia techniczne. Pojemność jej wynosi 100 ton owoców. W związku z uruchomieniem przechowalni rynek łódzki będzie stale zaopatrywany po przystępnych cenach w świeże niezepsute owoce. Zapas owoców, jaki zbiera się w tej chwili, przeznaczony jest na akcję interwencyjną aby zapobiec ewentualnej zwyżce cen i spekulowaniu owocami.

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018594

Oj te paczki! — Bęc! — Zaraz będzie! — Teraz się dowiezie!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

LITERATURA i ŻYCIE

Wiersze liryczne Leona Pasternaka



Leon Pasternak

Tak się przypadkowo złożyło, że w tym roku po raz trzeci omawiam twórczość Leona Pasternaka: Dwa razy pisałem o jego satyrach, dzisiaj omawiam wybór jego wierszy lirycznych, który wnet ma się ukazać.

Pasternaka nazwano „poetą nieubłaganej satyry". Niezwykle konsekwentna linia ideologiczna jego utworów, wywierała wrażenie jednolitości. Czytelnik widzi jasno zarysowaną postawę twórczą, widzi jasno kierunek strzału satyrycznego, wie i doskonale zdaje sobie sprawę z tego, w imię czego walczył i walczy poeta. Wyraźna postawa ideologiczna, jasna i przejrzysta konstrukcja wiersza, decydowały zawsze o popularności jego utworów. Pisząc tyle o satyrach podkreślając ich wartość ideologiczną i artystyczną ,mimowoli wyrządzono krzywdę poecie. Jego utwory liryczne, jego liryka rewolucyjna, bojowa, walcząca, zacierała się jakby w pamięci wielu krytyków i recenzentów. Dopiero nowa książka, będąca niejako podsumowaniem całej jego twórczości tego rodzaju, pozwoli dojrzeć inną twarz poety.

Celowo dobrany tytuł „Linia życia" wyjaśnia wiele. Rzadko u nas znaleźć można takiego poetę jak Pasternak, u którego pisarstwo zrośnięte jest całkowicie z własnym życiem, gdzie za słowami pisanymi kryje się czyn i gdzie czyn i konsekwentna postawa wobec życia rodzi taką a nie inną poezję. Nie ma rozbieżności. Stąd jednolitość utworów, stąd wyraźny i skrystalizowany kierunek artystyczny i ideologiczny. Książka składa się z pięciu rozdziałów, przypominając nie tylko tytuły poprzednio wydanych jego tomów, ale też ukazując tym samym przekrój jego drogi życiowej i twórczej.

Wiersze z pierwszego rozdziału „Naprzeciw" powstały w okresie 1931 — 1934. Są one o tyle ciekawe, że oddają charakter tych lat, ukazując środowisko tej młodzieży, która odważnie wyszła naprzeciw wzrastającej fali rewolucji. Raz dostrzeżony obraz niesprawiedliwości społecznej wywołał na całe życie uczucie nienawiści, gniewu i buntu. Rozpoczęła się długoletnia walka o nową Polskę. Wiersze celowo zrywają z zasadą tzw. sztuki dla sztuki. W rozdziale tym nie ma absolutnie czystej liryki, każdy wiersz, każda zwrotka, każda metafora, dobór tematów, wszystko podporządkowuje się jednemu celowi — agitacji. W najlepszym bodajże wierszu w tym rozdziale „Do agitatora" poeta mówi wyraźnie:

„Z trybun i ulic, z placów przestrzennych,
ludowi głoś prawa ludu!
I niechaj ci płomień tryska spod stóp,
gdy wołasz:
Obalaj!
i buduj!

Nie dla smakosza delektującego się poszczególną metaforą lub obrazkiem poetyckim przeznaczone są te wiersze, ale dla masowego czytelnika. Załamują się w nich wpływy najwybitniejszych w tych czasach indywidualności poetyckich: Majakowskiego i Broniewskiego. Nawiązują do Majakowskiego, jako do poety - trybuna, którego wiersze recytowało się niby mowy agitacyjne na wiecach, oraz do Broniewskiego, poety rewolucyjnej romantyki i głębokiej miłości do człowieka. Wyczuwa się w nich szlachetny patos i pasję. Jest to bowiem bezpośredni oddźwięk poetycki na wypadki. Nie ckliwe współczucie, ale bunt, namawianie do buntu. Cechy zasadnicze, to: jasność, przejrzystość, dúża anegdotyczność dążność do absolutnej prostoty i klarowności. Nie pamiętnik to bowiem liryczny, ale pamiętnik dziejów, mięso życia. Wiersze są jeszcze chropawe, mają w sobie coś z prozy, mimo bezwzględnie lirycznego podkładu. Tematy wzięte są z obserwacji jak np. „Tragarze" lub „Wacek Jugend". Rozdział drugi „Dzień pochmurny", przynosi nowe motywy, pogłębiając znacznie nurt rewolucyjny poprzednich utworów. Pierwsze wiersze wynikały z obserwacji, ze współczucia, z gniewu i buntu, te zaś pogłębiają się osobistymi przeżyciami. Pojawia się motyw więzienny. Każdy wiersz to oblicze innego więzienia, w którym siedział poeta. Metafory nie są wymyślone, wzięte są z obserwacji życia więziennego. Mniej gustu, mniej deklamacji, więcej smutku. Czasem jedno słowo mówi więcej niż przedtem cała zwrotka. Trzeba zaznaczyć, że jest to bodajże jedyny cykl więzienny jaki powstał w tym okresie. Inne utwory z tego rozdziału nawiązują stale do tematyki rewolucyjnej. Cykl „Patrząc na Wołgę" powstał po 1939 roku pod wpływem podróży do Związku Radzieckiego. Pojawia się nostalgia za Ojczyzną. Rozdział „Słowa z daleka" rozpoczyna wierszem „Do dywizji". Utwory stają się patetyczne, pełne nostalgii i smutku. Będąc z dala od kraju i opisując miasta, w których przebywa, stale myślami wraca do Ojczyzny. Widzi jej cierpienia i jej bohaterską walkę. „Kazań", „Ulica Kochanowskiego", „Piosenki" wstrząsająca „Kolęda", a zwłaszcza wiersz „Kiedyś" ze swoim wydźwiękiem — „zapamiętaj nienawiść naszą nieczłowieczą, dzięki niej się uśmiechasz, słysząc świergot ptaka", doskonale charakteryzują ówczesne nastroje poety. Wreszcie ostatni rozdział „Lata powrotu", to poetyckie wydźwięki zwycięskiego pochodu I-szej Dywizji. Utwory tego rodzaju co „Na biwaku", „Odpowiedź" mają w sobie prostotę ludowych piosenek. „Werbel", „Do Polski", „Warszawskoje szosse" i inne utwory tego cyklu cechuje ta sama prostota i oszczędność słowa.

Cały tom zwarcie skomponowany ukazuje drogę człowieka, który wychodząc naprzeciw lat swoich poprzez więzienie, walkę, tęsknotę i wojnę szedł konsekwentnie w myśl swoich przekonań i ideałów. Wiersze te nasycone liryzmem są bardzo ludzkie. Nie mieszczą się przeto pod używanymi często etykietami jak „liryka rewolucyjna" lub „liryka żołnierska", istota ich bowiem tkwi znacznie głębiej, w ludzkiej i doprawdy humanistycznej postawie. Jasność i przejrzystość stylu, zdecydowana i konsekwentna postawa ideologiczna, świadomość tego, że za wierszami stoi człowiek, który czynem swoim odpowiadał zawsze za pisane słowo, decydowały zawsze o popularności tych utworów.

Jan Śpiewak.

Leon Pasternak

Do agitatora

Gdziekolwiek jesteś — wszystko jedno —
przekonaj, dowiedź, pokaż,
faktem
i cyfrą
uderzaj w sedno,
gestem i głosem proroka.
Agituj sobą — natchnioną fantazją,
słowem i pięścią — wraz!
Przemawiaj — do tłumu
i — do dziesięciu.
Biją w nas serca mas.
Z trybun i ulic, z placów przestrzennych,
ludowi głoś prawa ludu!
I niechaj ci płomień tryska spod stóp,
gdy wołasz:
Obalaj!
I buduj!
W ścisku zbiegowisk gorącym szeptem
w twarz obojętnie spokojną
— ciśnij wizję uroczną!
Aż spojrzą, uwierzą,
rozumieć poczną,
aż pojmą.
Powiedz — że trzeba — że można — że muszą —
zwalić masywy mitów.
Bądź samą prawdą, w którą wierzysz.
Agituj,
agituj,
agituj! 1934 r.

Na spacerze

Chodzimy w koło.
Ile to kół zrobimy w jednej godzinie? —
Ten sam okrążamy wciąż klomb gieorginji.

Mówimy o strajku tkaczy,
pełne wieści oczy a pytań usta. —
Na niebo nikt nie patrzy.

Dwójkami w koło. Łykamy kurz.
Zdradzono tkaczy. Wiadomość ta
w plecy uderza jak nóż.

Kwiaty czerwienią nieżywą płoną.
Myśli płoną. W nieba przestrzennej hali
wiruje słońca wrzeciono.

Będą jeszcze tkacze pracować i żyć!
— I dalej na klombu szpulę
nawijamy spaceru nić. 1936 r.

Droga

Do mego domu nie ma dróg —
rozbite wojną, ale ja
odnajdę ślad zatarty w burzy
— choć może dom mój ognia słup
płomieniem objął, zwalił w gruzy.

Lecz ja stracony znajdę dom
i bez tchu runę na mój próg,
choćby lec przyszło na popiołach
— choć może popiół przesiąkł krwią
i nikt mnie stamtąd już nie woła.

Ja muszę, muszę wrócić tam,
z tęsknoty kości moje schną,
do miasta, domu, gdzie wyrosłem —
tu niby kwiecień taki sam
i porywisty wiatr na wiosnę.

tak samo bryzga strugą dżdżu,
a jednak, niebo, obłok, wiatr
nie tak się wiośnią, jak w mym kraju,
a każde słowo moje tu,
jak ptak raniony na wyraju.

Do mego domu nie ma dróg —
przez zwały ognia, ból i śmierć
przebijać trzeba się uparcie
— zagarnął miasto moje wróg
— na dom mój będzie szło natarcie

I wiem — nadejdzie wkrótce czas —
zamienię wiersz na inną broń
i pójdę jako żołnierz prosty
— a jeśli przyjdzie w drodze paść,
to z wiarą w bliski już dzień pomsty.

Bo nie ma, nie ma innych dróg
do ziemi, którą zabrał wróg,
do ruin, które w niebo sterczą.
— Napięty jak cięciwa łuk
tęsknotą moją — gniew w mym sercu.
1943 r.

Tołstoj i Żeromski

W tych dniach obchodzimy dwie wielkie rocznice. Dnia 20.11 1910 zmarł twórca, który był gigantem prozy europejskiej i apostołem miłości człowieka: Lew Tołstoj. Dn. 20.11 1925 r. odszedł od nas wielki pisarz o bezkompromisowym sumieniu, człowiek, który był sztandarem społecznej walki: Stefan Żeromski.

Wiemy, że Tołstoj otaczany jest szczególną czcią w ZSRR. Muzeum pisarza w Jasnej Polanie stało się miejscem pielgrzymek milionów ludzi. Twórcy radzieccy uważają formę powieści Lwa Tołstoja za wzór do powstania nowego, socjalistycznego tworzywa. Dzieła Tołstoja w ZSRR zostały przetłumaczone na 68 języków i rozeszły się w nakładzie 24 milionów egzemplarzy.

Tak wielką popularność zawdzięcza Tołstoj nie tylko nieprześcignionym walorom formalnym, takich arcydzieł jak „Wojna i Pokój", „Anna Karenina" lub Zmartwychwstanie". Tołstoj to cała epoka Rosji.

Tołstoj urodził się 28 sierpnia 1828 roku. Pochodził z arystokracji: w majątku rodowym pisarza Jasna Polana powstały arcydzieła, które miały w sobie bogactwo życia, czar i dosyt klasy panującej Lecz geniusze prowadzą ludzkość na drodze rozwoju często wbrew racji i cechom własnej klasy Tak też było z Tołstojem. Bez lęku torował drogę ku lepszej przyszłości, z gniewem potrząsał zmurszałym gmachem caratu: był nie tylko pisarzem, był wielkim człowiekiem i jako taki zabierał głos.

Nie było sprawy ludzkiej, w której by Tołstoj nie opiniował, nie było zła, obok którego przeszedłby obojętnie. Powieści jego obnażają nicość panującej klasy, biją w carat, lecz nie wystarcza mu dzieło artystyczne jako środek. W majątku swoim zakłada szkołę ludową wydaje broszury dla ludzi żyje jak prost chłop i w każdej sprawie poucza i walczy. Czy to będzie sprawa pacyfizmu i więziennictwa, czy orędownictwa dla uciemiężonej Poski, czy walka z analfabetyzmem i pijaństwem, wreszcie niesłychanie dramatyczna rozprawa z klerem, który Tołstoja z ambon przeklinał, no i bezkompromisowe obnażanie zła kapitalistycznego — wszędzie Tołstoj trwał jak człowiek walki i sztandarowy pisarz.

Jednakże determinizm środowiska, sprawił, że jakkolwiek Tołstoj w poszukiwaniu prawdy jest niezmiernie ludzki i wielki, jednakże od celów i metod socjalizmu różny. Autor „Zmartwychwstania", potępiając carat i kapitalistyczne zło, nie dostrzega w Rosji nowych sił dziejowych, które w rezultacie zaprowadziły proletariat pod sztandary wielkiej rewolucji październikowej: Tołstoj zdąża drogą socjalizmu chrześcijańskoludowego, utopijnego. Wzór odnajduje w ówczesnym ciemnym mużyctwie rosyjskim, każe zejść do mas, schłopieć i żyć jak ówczesna biedota chłopska i do tego wedle wzorów pokory chrześcijańskiej: Tołstoj odrzuca walkę klasową (choć ją dostrzega), każe na zło fizyczne nie odpowiadać fizycznym gwałtem, wypracowuje słynną teorię „niesprzeciwiania się złu za pomocą środków siły". Wielki pisarz głosi zasadę moralnego doskonalenia się jednostki w myśl przykazań chrześcijaństwa.

Przechodząc z kolei do przypomnienia wielkiej twórczości Żeromskiego podkreślamy od razu różnice. Autor „Ludzi bezdomnych" pochodził z zdeklasowanej szlachty, był „tużurkowym inteligentem" i najadł się niemało biedy, co też określiło charakter jego twórczości. „Ja po prostu nie wierzę w ludzi, którzy młodości nie spędzili w nędzy — nie znają „tamtego świata" — nie znają co to sumienie, co altruizm, co głębokie poniżenie, które się odkupuje dumą zaprawdę wielką, honorem rzeczywistym, pogardą prawdziwego filozofa" — wyznaje pisarz szczerze jak zawsze.

Żeromski oczywiście nie miał z czym zrywać, ani kajać się. Nie tylko sercem, ale i życiem był po stronie skrzywdzonych i poniżonych. Dojrzał i tworzył w upustach wielkiego miasta, nasłuchując przemian społecznych, drżenia rewolucji 1905 r, „Macież wy odwagę Lenina" — woła pod adresem budowniczych niepodległej Polski, gdy tylko widzi, że wyzwolenie proletariatu nie nastąpiło całkowicie.

Żeromski to pisarz krzywdy społecznej, który od strony ludzkiej podchodzi do ujmowania tych zagadnień, które na sztandarze swoim wypisał ruch robotniczy. Od „Ludzi bezdomnych" do Walki z Szatanem" to świat uczuć radykalnie socjalistycznie nastrojonej postępowej inteligencji polskiej. Tak bliski rozumieniu klasowej krzywdy Żeromski inaczej aniżeli Tołstoj podchodził do zagadnień moralnych do sprawy walki ze złem. Lektura Tołstoja wywarła na Żeromskim duży wpływ! Jednakże teorie Tołstoja „niesprzeciwiania się złu"autor „Walki z szatanem" odrzuca.

Żeromski, czuły na problematykę moralną Tołstoja, trzykrotnie z Tołstojem w dziełach swoich polemizuje. Wreszcie w Trylogii i „Snobizmie i postępie" głosi potrzebę czynu, który złączy wszystkich w wielki obóz defenzywy narodowej i ofenzywy społecznej. Żarliwa pasja rozsadza formy artyzmu i objawia się w publicystyce, woła o czyn, najrealniejsze działanie, co by chatom garby wyprostowało, wichrami pasów transmisyjnych robotnika wzwyż uniosło. Marzenie o „szklanych domach" odchodząc od nas zostawił nam wielki pisarz jako żywy i piękny testament.

Grzegorz Timofiejew

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

UWAGA! NAJWYŻSZE NAPIĘCIE!



W Warszawskim Instytucie Elektrotechnicznym została wybudowana specjalna hala t. zw. „najwyższych napięć". (Na zdjęciu fragment hali oraz pionier odbudowy naszego przemysłu, min. Hilary Minc, którego przemówienia z okazji otwarcia hali wysłuchano z zainteresowaniem).

TU MÓWI WROCŁAW...

We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie 50-kilowatowej radiostacji (drugiej pod względem mocy w Polsce). Na otwarcie nowej stacji nadawczej przybyli najwyżsi dostojnicy Państwa z Prezydentem R. P. Bolesławem Bierutem i Marszałkiem Polski Michałem Rolą - Żymierskim na czele.



(na zdjęciu ob. Prezydent i ob. Marszałek wchodzą do studia radiostacji wrocławskiej, aby posłuchać finałowego koncertu radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej).

ROŻNÓW Nr 2



Rożnów Nr. 1 nie wystarcza dla naszych potrzeb elektryfikacyjnych i „ambicji energetycznych: w Czechowie (województwo krakowskie) buduje się zaporę wodną drugą pod względem wielkości w Polsce. Otwarcie jej przewiduje się już na r. 1948.

WŁODZIMIERZ LENIN MIESZKAŁ I PRACOWAŁ w POLSCE...

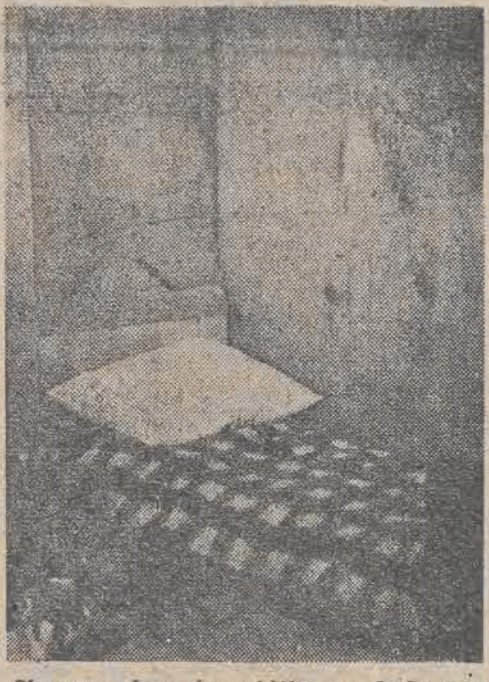
W Poroninie koło Zakopanego zostało otwarte muzeum pamiątek po Włodzimierzu Leninie.



Górale z Zakopanego i okolic oglądają z zainteresowaniem nowootwarte muzeum.



Na ścianie muzeum umieszczono pamiątkową tablicę: „Tu mieszkał i pracował w latach 1912—1914 — Włodzimierz Lenin".



Skromne drewniane łóżko, na którym sypiał Lenin w czasie swego pobytu w Poroninie.

NAJPRAKTYCZNIEJSZY POŁÓW RYB



Rybacy wysiadują godzinami nad wodą, aby schwytać na wędkę parę marnych płotek lub „okonków". Robotnicy w parku łazienkowskim są praktyczniejsi i nie lubią marnować czasu: spuścili wodę ze stawów i rękami chwytają tysiące tłustych, dużych karpi.



Czułe serca amerykańskie zwalczają „głód" w Niemczech.

U.S.A. ODBUDOWUJE NIEMIECKIE ZOO



Ten goryl na zdjęciu to znany bokser hitlerowski i b. SS-man, Max Schmelling, Amerykanie szybko umożliwili mu „denazyfikację" i występy na ringach. Drab bije narazie — w rękawicach...

Głos Kobiet

Rozbudowa sieci instytucji opieki nad dzieckiem — żłobków i przedszkoli — to postulat wszystkich kobiet pracujących

Dziś obrady I-ej Konferencji Miejskiej S. O. L. K.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Łodzi pierwsza Miejska Konferencja Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Podsumowuje ona dotychczasowe wyniki prac dokonanych przez łódzką organizację kobiecą i dokona wyboru nowego zarządu. W konferencji weźmie udział 300 delegatek kół fabrycznych i terenowych S.O.L.K.

Obrady rozpoczynają się o godz. 8.30 w Teatrze Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego Nr. 34.

Kronika

Rada Kobiet przy Łódzkiej Komisji Związków Zawodowych postanowiła rozpocząć starania, by w roku szkolnym 1948-1949 dziewczęta były przyjmowane po ukończeniu szkoły ośmioklasowej — na wszystkie wydziały szkół techniczno-przemysłowych. W bieżącym roku przyjmowano dziewczęta jedynie na wydziały włókienniczy i chemiczny.

* * *

We Wrocławiu przy wojewódzkim zarządzie S.O.L.K. powstał wydział spółdzielczy. Z pomocą Rady Kobiecej Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych terenowe koła Ligi przystąpiły do organizowania w powiatach województwa Dolnośląskiego specjalnych kursów dla szkolenia kadr działaczek spółdzielczych.

Same to zrobimy

Własnymi siłami wykonane drobiazgi domowe



Na załączonych rysunkach przedstawiamy kilka drobiazgów i przedmiotów codziennego użytku, które mogą zostać własnymi siłami wykonane w domu przy minimalnym nakładzie pieniędzy.

Pierwszy rysunek przedstawia torbę, w której matka podróżująca z malutkim dzieckiem pomieścić powinna dziecięce pożywienie, przeznaczone na drogę, oraz niezbędne dla małego dziecka przedmioty. Torba sporządzona jest z ceraty pikowanej na flaneli, barchanie lub trykocie wełnianym.



Zaopatrzona jest ona w przegródki, które utrzymują w pozycji stojącej umieszczone w niej flaszki oraz kieszenie, w których znajdą się inne potrzebne części odzieży dziecięcej, pieluszki itp. Pomysłowe ochraniaczena flaszki z przygotowanym na drogę gorącym płynem, zrobione są z tego samego materiału, co i torba. Zapobiegają one stygnięciu zawartości flaszek. Torba taka przyda się każdej matce nie tylko w dłuższej podróży, ale i w czasie spacerów codziennych z małym dzieckiem.

Następny rysunek przedstawia domowe ciepłe pantofle, wykonane z pary wełnianych, na drutach wykonanych skarpetek do których przymocowana została podeszwa filcowa. Wygląd pewnej ozdobności nadamy tym pantoflom, gdy miejsce zeszycia skarpetki z podeszwą oraz czubki i na piętki skarpetek przybierzemy kolorowym krzyżykowym haftem.



Na trzecim rysunku znajdujemy model efektownego **abażura na lampę**, do dekoracji którego zostały zastosowane mark pocztowe.

Technika wykonania tego abażuru jest łatwa: Na wyciętą w pergaminie formę abażura naklejamy marki pocztowe w układzie przygotowanego uprzednia wzoru. Zastosowanie w motywie zdobniczym marki pocztowe możemy łączyć z rysunkiem, wykonanym tuszem lub farbami. Po przyozdobieniu całej płaszczyzny abażura obydwie strony pergaminu sklejamy i gotowy już abażur umieszczamy na drucianej, podtrzymującej go formie.

18 tysięcy dzieci pod troskliwą opieką

Przedszkole — najmilsze miejsce dziatwy

Jest ich na terenie Łodzi i okręgu 357. Obejmują one swym zasięgiem około 18 tysięcy dzieci.

Jeśli cyfry te porównamy z przedwojennymi okaże się, że liczba przedszkoli wzrosła sześciokrotnie. Jeżeli jednak zestawimy je z potrzebami chwili okaże się, że jest ich o wiele za mało.

Liczba dzieci, które powinny być objęte opieką przedszkola sięga 150 tys.

Zanim przejdziemy do omówienia tej właśnie kwestii rzućmy okiem na obecny stan przedszkoli w Łodzi i okręgu. Prowadzone są one przez państwo, instytucje społeczne, zakłady fabryczne, samorząd terytorialny i prywatne. Większa część z nich mieści się w budynkach własnych, mniejsza w wynajętych.

We wszystkich przedszkolach dzieci są zdrowo i porządnie odżywiane, w przeważającej liczbie dwukrotnie, a w niektórych fabrycznych nawet 4 razy w ciągu dnia. Opieka lekarska zapewniona jest wszędzie. W jednych przedszkolach opieka ta jest stała, w pozostałych dorywcza, polegająca na jednorazowym, lub zależnie od warunków kilkakrotnym badaniu.

Opieka spoczywa w rękach wychowawczyń, których na terenie całego okręgu jest 623. Wraz z nimi pracuje 13 powiatowych instruktorek przy Inspektoratach szkolnych. Kwalifikacje personel ten zdobywa albo w 3-letnim seminarium dla wychowawczyń przedszkoli, albo na specjalnych kursach.

Z danych powyższych jasno wynika jedno:

To, że dziecko objęte opieką przedszkolną zarówno z uwagi na stały nad nim dozór lekarza i wychowawczyni, jak i z uwagi na dożywianie należy do dzieci szczęśliwych, do dzieci uprzywilejowanych. Więcej do uprzywilejowanych należą także ich matki. Spokój o dziecko podczas godzin spędzonych w fabryce, daje im bowiem bez porównania lepsze wyniki pracy, podwaja wydajność zarówno pod względem jej ilości, jak i jakości. Zagadnienie więc starannego wychowania młodego pokolenia, dobry nastrój psychiczny matki - robotnicy i sprawa jaknajlepszej i najintensywniejszej produkcji splatają się tu w jedną nierozerwalną całość, której na imię jest lepsza przyszłość wszystkich i każdego.

Właśnie dlatego powinna ona wybijać się na jedno z najpierwszych miejsc wśród zagadnień, rozpracowywanych przez Rady Zakładowe poszczególnych fabryk.

Właśnie dlatego musi być ona brana pod uwagę jako jeden z najbardziej wymagających szybkiej realizacji postulatów w planach tych instytucji, które jeszcze przedszkoli nie mają. Przede wszystkim zaś tych, które ich w swym budżecie dotychczas nie uwzględniły.

W Łodzi powstają 2 nowe żłobki rejonowe

Jak wiadomo, wszystkie większe ośrodki przemysłowe mają obowiązek zakładania żłobków przyfabrycznych. Poza tymi żłobkami pozostawała jednak ogromna ilość dzieci bądź nie zatrudnionych w przemyśle matek, bądź pracujących w fabrykach, które z powodu niewystarczającej ilości pracowników nie posiadały żłobków własnych.

Załatwienie tej palącej sprawy już od dawna leżało na sercu Wydziałowi Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Po długich oczekiwaniach udało mu się wreszcie zdobyć lokale, w których w najbliższym czasie powstaną żłobki.

Pierwszy z nich mieścić się będzie na miejscu dawnego Domu Noclegowego przy ul. Sienkiewicza 9 i będzie uruchomiony w przeciągu tego jeszcze miesiąca.

Drugi powstanie w dzielnicy bałuckiej, która dotychczas nie posiada żłobka rejonowego. Mieścić się on będzie w lokalu na ul. Prusa 15 będącym w tej chwili w stadium przygotowywania się do przyjęcia dzieci.

Film o tragedii dzieci

Jeden z największych reżyserów współczesnych, twórca niezapomnianej „Ostatniej szansy" i „Marii Ludwiki", Ryszard Schweizer opracowuje obecnie scenariusz do filmu o zagładzie miliona dzieci żydowskich.

Film ten, który jeszcze nie ma tytułu mówi o tym, jak niewinnie zadręczone dziecko zatraciło wiarę w świat dorosłych i czy możliwe jest przywrócić mu te wiarę.

Fach w ręku — to zapewnione jutro

Warszawska S.O.L.K. szkoli kobiety do zawodu

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Warszawie zwróciła szczególną uwagę na sprawę **szkolenia kobiet do zawodu.**

Z ośrodka szkoleniowego mieszczącego się w „Polusie", wyjdą zastępy kobiet, które fachowo opanowały do niedawna obcą dla nich dziedzinę krawiectwa.

Poza nauką, którą kursantki Ligi pobierają w ligowym ośrodku, około 400 kobiet kształci się na kursach zorganizowanych z inicjatywy S. O. L. K. przy warszawskich szkołach zawodowych. Z kursów tych korzystają kobiety, którym nauka pobierana za młodych lat nie dała żadnego wykształcenia zawodowego. Kursy przygotowujące bezrobotne kobiety do zawodu są organizowane i prowadzone pod egidą S. O. L. K., finansuje je Ministerstwo Pracy i częściowo Ministerstwo Przemysłu.

Po zdobyciu umiejętności fachowych kursantki znajdą pracę w Spółdzielniach Pracy, nad których działaniem będzie czuwała Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy. Założeniem S. O. L. K. jest organizowanie członkiń spółdzielni na zasadach pracy chałupniczej.

Większość spośród kobiet, które na kursach zdobywają umiejętności fachowe, to kobiety obarczone rodziną, posiadające często drobne dzieci. Trudnością przy pełnieniu pracy zarobkowej byłaby dla nich konieczność opuszczenia domu na większą ilość godzin.

Akcja szkolenia kobiet pochłania wielkie sumy. Pieniądze wydatkowane na ten cel są jednak użyte właściwie i celowo. System pomocy bezrobotnym w formie zasiłku pieniężnego, był działaniem nie rozwiązującym tego zagadnienia. Dziś fundusze rzucone na szkolenie zawodowe kobiet dają im fach w rękę i możność zarobkowania, a prowadzona celowymi środkami akcja ta nie tylko umożliwi owocną pracę tysiącom kobiet, ale równocześnie wciągnie do aktywnego udziału w odbudowie życia gospodarczego kraju tysiące rąk roboczych potrzebnych w różnych działach produkcji.

Kobiety-górniczki przy pracy

W przemyśle węglowym zatrudnionych jest w chwili obecnej 25 tysięcy kobiet. W tej liczbie przeszło dwie trzecie stanowią kobiety pracujące fizycznie. Wydział Kobiecy Związku Zawodowego Górników roztacza opiekę nad pracującymi w górnictwie kobietami zarówno w dziedzinie przestrzegania obowiązujących praw pracy, jak i w zakresie kulturalno-oświatowym i społeczno - politycznym.

Wydział rozwija ożywioną działalność. Na 518 zebraniach załogowych kobiet były omawiane zagadnienia, związane z warunkami pracy i życiem kobiet, zatrudnionych w kopalniach. Przeprowadzono szereg inspekcji i kontrolę stołówek, żłobków i przedszkoli. Te kontrole przyczyniły się do usunięcia wielu spostrzeżonych braków i niedociągnięć.

Ostatnio w Katowicach odbyła się konferencja, w której wzięły udział przedstawicielki Rad Załogowych i poszczególnych kopalń przemysłu węglowego i referentki kobiece Zw. Zaw. Górników. Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych wyników pracy i omówienie planu prac na rok przyszły, oraz przygotowanie kobiet górniczek do akcji wyborczej Rad Zakładowych.

W uchwalonej na konferencji rezolucji przedstawicielki kobiet zatrudnionych w górnictwie oświadczyły, że wezmą na równi z mężczyznami udział we współzawodnictwie pracy, przyczyniając się do wzmożenia produkcji, a tym samym do poprawy bytu mas pracujących.

JAK CZYSCIC BIAŁY KOŻUSZEK

Biały kożuszek barani, łatwo ulegający zabrudzeniu, można oczyścić w domu, nacierając go papką z magnezji i oczyszczonej benzyny. Zabiegu tego dokonywujemy przy pomocy kawałka białej szmatki. Po dokładnym natarciu kożucha papką magnezjową pozostawiamy go do kompletnego wyschnięcia, poczym poddajemy go oczyszczeniu z magnezji.

Życiowy dowód wyższości uspołecznionej gospodarki

Już do 10 listopada wykonano roczny plan

Wielkie osiągnięcia produkcyjne w Dyrekcji artykułów i tkanin technicznych

Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych zameldowała, że *na dzień 10 listopada wypełniła państwowy plan produkcyjny na rok 1947 w 100,6 proc.*

Plan roczny przewidywał produkcję artykułów i tkanin technicznych za 25.941,000 złotych (według cen z r. 1937). Tymczasem na dzień 10 listopada wartość produkcji wyniosła już 26 milionów 93.000 złotych, przekraczając plan roczny o 152.000 zł.

Sądząc z powyższych danych można się spodziewać, że do końca roku wykona Dyrekcja plan w 115—120 proc.

Warto podkreślić, że Dyrekcja pracowała w wyjątkowo trudnych warunkach. Szereg artykułów technicznych przed rokiem 1939 w Polsce nie produkowano. Inne wyrabiano z importowanego surowca. Obecnie wobec braku wielu artykułów i surowców na rynkach międzynarodowych i wobec trudności, na jakie napotyka handel międzynarodowy, stanęły przed Dyrekcją szczególnie pilne zadania, zwłaszcza, że przemysł włókienniczy wycieńczony przez gospodarkę okupanta wymagał bardzo wielkich nakładów technicznych.

W tych warunkach szczególnej wymowy nabiera zestawienie rozmiarów produkcji dzisiejszej z liczbami z roku 1938.

I tak, jeśli w roku 1938 wyprodukował przemysł krajowy 78.000 czółenek, to w okresie od 1 stycznia do 10 listopada rb. wykonano już 178.246 czółenek, co stanowi 247,5 proc. produkcji przedwojennej.

Pasów napędowych wyprodukowano w roku 1938 ok. 200.000 metrów bieżących. Tymczasem w ciągu niespełna 11 miesięcy rb. wyniosła produkcja pasów już 413.185 metrów bieżących, co stanowi 206,5 proc. produkcji przedwojennej.

Produkcja płoch wzrosła w stosunku do r. 1938 z 25.000 do 33.693, a produkcja filcu z 65 tysięcy kg do 146.872 kg (225,9 proc.).

Produkcja szpulek wyniosła (dotychczas) w roku 1947 23.195.000 (przed wojną 20 mil.).

W rb. wykonano również z surowca krajowego ponad 15,5 milionów lic do nicielnic, pod czas kiedy przed wojną ten dział produkcyjny oparty był wyłącznie na surowcu importowanym.

Najważniejszym osiągnięciem Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych jest jednak to, że udało się jej po raz pierwszy w historii naszego przemysłu wytworzyć z surowca krajowego rozpinki do krosien, widelce tkackie, tkaninę do obić zgrzeblnych, drut do obić zgrzeblnych i drut do lic.

Niedawno donosiliśmy o przystąpieniu do produkcji biegaczy przędzalniczych i skręcarkowych z surowca polskiego. Obecnie należałoby wspomnieć o rozpoczęciu krajowej produkcji igieł czesankowych, która choć jeszcze w chwili obecnej niewystarczająca, w latach najbliższych całkowicie pokryje zapotrzebowanie naszego przemysłu.

Na niewielkim stosunkowo, ale bardzo ważnym odcinku artykułów i tkanin technicznych raz jeszcze ukazała się *wyższość gospodarki uspołecznionej nad gospodarką kapitalistyczną.* Raz jeszcze okazało się, że robotnicy, pracownicy i specjaliści, uczciwie pracując w ustroju Demokracji Ludowej, mogą osiągnąć takie wyniki, o jakich trudno było marzyć za czasów Wagnerów, Bauerów i innych, najczęściej obcych kapitalistów.

Pomyślne wyniki zasiewów jesiennych

Na podstawie niepełnych meldunków, jakie napłynęły z poszczególnych województw — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podało orientacyjne dane cyfrowe dotyczące wyników tegorocznej kampanii siewnej.

Na zaplanowane 5 mil. 312 tys. ha obsiano oziminami ponad 5 mil. 213 tys. ha, tj. 98 procent. W tym: 4 miliony 342 tys. ha żyta, 302 tys. ha pszenicy, ok. 34 tys. ha rzepaku i 35 tys. ha jęczmienia.

Powierzchnia tegorocznych ozimin, w porównaniu do jesieni ub. roku, została powiększona o przeszło milion 226 tysięcy ha.

Przekroczyły lub całkowicie wykonały plan tegorocznych jesiennych siewów następujące województwa: olsztyńskie w 106,6 proc., śląsko dąbrowskie w 103,4 proc., szczecińskie w 102,5 proc., łódzkie w 101,7 proc., kieleckie w 101,5 proc., lubelskie w 100,5 proc., poznańskie w 100,5 proc., białostockie w 100 proc.

Na froncie walki o lepsze jutro

Wąskotorowcy D. O. K. P. Śląska i Łodzi

przystąpili do współzawodnictwa pracy

Współzawodnictwo *klasy robotniczej Śląska i Łodzi,* zapoczątkowane przez włókniarzy łódzkich i górników śląskich, rozszerza się w dalszym ciągu. Dnia 22 bm. przybyli do Łodzi przedstawiciele Pracowników Kolei Wąskotorowych z DOKP Katowice, w składzie tow. tow.: Jan Krawczyk, Antoni Maciejewski oraz ob. Jerzy Pakultis, którzy w imieniu kolejarzy Kolei Wąskotorowych DOKP Katowice *przyjęli wezwanie Pracowników Kolei Wąskotorowych Łódź w sprawie podjęcia współzawodnictwa pracy.*

W lokalu Dyrekcji OKP Łódź przy ulicy Śródmiejskiej dnia 22 bm. spotkały się obie delegacje pracowników Kolei Wąskotorowych Łodzi i Dolnego Śląska, celem przedyskutowania i opracowania współzawodnictwa, *zainicjowanego przez kolejarzy łódzkich.*

Przypomnieć należy, że idea współzawodnictwa pracy między kolejarzami dojrzała najpierw w Łodzi i Kutnie wśród robotników warsztatów kolejowych.

Naradę kolejarzy śląskich i łódzkich otworzył dyrektor DOKP Łódź, tow. Bader, który podkreślił, że ruch współzawodnictwa między kolejarzami-wąskotorowcami Dolnego Śląska i Łodzi ma na celu przyśpieszenie wykonania planu państwowego w kolejnictwie i podniesienie stopy życiowej kolejarza.

Zadaniem narady — mówił tow. Bader — jest opracowanie początkowych form organizacyjnych dla ruchu współzawodnictwa pracowników obu dyrekcji. W trakcie współzawodnictwa, które faktycznie już trwa, formy organizacyjne ostatecznie się skrystalizują. *Najważniejszym jest fakt, że inicjatorem współzawodnictwa między Kolejami Wąskotorowymi DOKP Łódź i Śląska, był pracownik kolejowy, kolejarz, transportowiec i warsztatowiec.*

Przemawiający z ramienia ZZK Okręgu Łódzkiego, tow. Szczuka, uwypuklił wysiłek kolejarza i jego przywiązanie do demokracji w przekroju historycznym..

Serdeczne pozdrowienia dla łódzkich kolejarzy przywiózł z ziemi śląskiej tow. Jan Krawczyk. Z pozdrowieniami przyszła także ze Śląska odpowiedź kolejarzy-wąskotorowców na wezwanie łódzkich kolejarzy w sprawie *podjęcia współzawodnictwa pracy.*

Tow. Marian Dudziński, naczelnik służby Kolei Wąskotorowej DOKP Łódź, mówił o dorobku Kolei Wąskotorowej DOKP Łódź.

Zebrani przyjęli rezolucję następującej treści:

„My niżej podpisani przedstawiciele pracowników Kolei Wąskotorowych DOKP Katowice i DOKP Łódź, zrzeszeni w Zawodowym Związku Kolejarzy (ZZK), postanawiamy wspólnie na apel kolegów, pracowników Kolei Wąskotorowych z DOKP Łódź stanąć do szlachetnej rywalizacji w wyścigu pracy na okres do dnia 31 grudnia 1947 roku.

W okresie tym zobowiązujemy się do zwiększenia wydajności pracy w naszych warsztatach przez zwiększenie napraw głównych i średnich parowozów oraz wagonów, jak również zapewnić ludności dowóz koniecznych zapasów żywnościowych, dostawę buraków do cukrowni, węgla dla ludności miast i wsi, oraz dla fabryk i elektrowni przez wykonanie zaplanowania tych przewozów ponad 100 procent".

Sprężystość i energia M. O. nie zawodzą

Groźni zbrodniarze w potrzasku

Morderca Marianny Bielawy ujęty. — Aresztowano zabójcę kierownika 15 Komisariatu M. O. w Łodzi

Przed kilkoma dniami Łódź zelektryzowana została wiadomością o **potwornym mordzie,** jaki dokonany został na ulicy Gdańskiej 172 na osobie **Bielawy Marianny,** lat 26, prządki PZPB Nr 6.

Dziś po trzech dniach, dzięki niezwykle energicznej akcji I-szej Sekcji Wydziału Śledczego, morderca znajduje się już w rękach milicji.

Jest nim Mieczysław Łuczak, z zawodu ślusarz, lat 26, zam. ul. Armii Ludowej 27/30.

Marianna Bielawa i Mieczysław Łuczak poznali się podczas robót przymusowych w Niemczech. Po powrocie do Łodzi utrzymywali ze sobą bliskie stosunki, nie zawierając jednak związku małżeńskiego. Krytycznego dnia Łuczak zjawił się w mieszkaniu zamordowanej, gdzie zastał znanego sobie osobnika o którego jak twierdzi, był zazdrosny. Nie przeszkadzało mu to jednak w przyjacielskiej pogawędce poruszać z nim cały szereg tematów. Po obfitym śniadaniu obaj opuścili mieszkanie Bielawy, dokąd jednak Łuczak **po jakimś czasie powrócił.** Tam zastawszy siedzącą Mariannę Bielawę na kozetce, **uderzył ją 3 razy w skroń** po czym przyniesionym ze sobą tasakiem **poderżnął jej gardło.** Natychmiast po dokonaniu mordu Łuczak zabrał się **do rabowania mieszkania.** O godz. 3,30 opuścił je wynosząc: buty, kapce, garderobę i radio. Następnego dnia wszystko to sprzedane zostało na rynku za cenę 15 tys. złotych, które Łuczak jak sam twierdzi „przepuścił". Był w kinie, w restauracji, odwiedzał kobiety lekkich obyczajów.

Tej samej nocy między 20 a 21 Łuczak został w domu swym **aresztowany.** Nie przyznając się do zbrodni chciał z początku zrzucić winę na kogoś innego. Przyparty jednak do muru po 24 godzinach zeznał cynicznie, że **zabił Mariannę Bielawę i że czynu swojego nie żałuje.** Twierdzenie Łuczaka, jakoby mord ten powstał na tle zazdrości, wydaje się niewiarygodne. Jest to **zabójstwo rabunkowe, dokonane z cyniczną premedytacją.**

Jeszcze raz należy podkreślić tu **wyjątkowo sprężystą akcję** pierwszej Sekcji Wydziału Śledczego, której udało się tak rychło ująć niebezpiecznego opryszka.

* * *

21 sierpnia 1946 r. na przejeżdżających rzeźników Władysława Wojtczaka i Antoniego Moraczewskiego dokonano napadu rabunkowego przy ul. Aleksandrowskiej 224, w wyniku którego napastnikom udało się zrabować 107 tys. zł. Rzeźnicy natychmiast po napadzie zawiadomili o nim telefonicznie **10 kom. M. O.** na ul. Limanowskiego, opisując **dwóch napastników. Wywiadowcom Milicji, którzy wyszli na spotkanie tramwaju, w którym wraz ze zrabowaną gotówką jechali sprawcy napadu, udało się ich ująć.** Byli to Ignacy Purgot który odsiaduje już swój wyrok **10-ciu lat** więzienia oraz Wacław Filipski odsiadujący **już** 5 lat więzienia, obaj z **Rudy Pabianickiej.**

Wywiadowcy aresztowali jednak tylko dwóch napastników. Trzeci z nich Koper Wacław nie wysiadłszy z tramwaju pojechał do siebie do domu. Po przybyciu tam Milicji sąsiedzi oświadczyli, że Koper wyjechał na polowanie. Wywiadowcy udali się w ślad za nim, i wkrótce Koper wpadł w ich ręce. **W pewnym momencie jednak udało mu się wyrwać pistolet jednemu z funkcjonariuszy i zastrzelić kierownika 15 komisariatu M.O. w Łodzi,** po czym zbiec. Listy gończe na razie nie dały żadnego wyniku. Po długim śledztwie wreszcie ustalono, że Koper pod przybranym nazwiskiem Walentego Biocha znajduje się w jednej z miejscowości pod Jelenią Górą, gdzie pracuje w fabryce. Stamtąd w ub. poniedziałek **Koper sprowadzony został do Łodzi, gdzie odpowie za morderstwo.**

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie tkaczy pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsce uzyskała Helena Szymaniak 170,8 proc.). Następne miejsca zajęły: Halina Lipińska (164,2 proc.), Stefania Kwiecińska (161,9 proc.), Władysława Jarosik (160,9 proc.). Maria Obalska (151,7 proc.) i Helena Rybakowa (150 proc.).

We współzawodnictwie czwórek wyróżniły się: Władysława Woźniak (152,1 proc.) i Maria Staniewicz (142,4 proc.), Stefan Kagankiewicz osiągnął 143,6 proc. normy.

We współzawodnictwie grupowym zespół Stolarza Stefana (130,8 proc.) wyprzedził zespół Stolarza Zygmunta (127 proc.).

W przędzalni cienkiej pierwsze miejsca zajęły: Stefania Kamińska (152,5 proc.), Zofia Zaręba (150,8 proc.), Maria Zasada (180,8 proc.), Janina Zasińska (149,2 proc.) i Marta Deredas (147,5 proc.), a w przędzalni odpadkowej Antoni Myszkowski (187,1 proc.), Ignacy Nowacki (167,3 proc.) i Józef Nowak (162,5 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni osiągnęła Janina Mucha (4 strony)—137,9 proc., a Józefa Bursa (trzy strony) — 139,9 proc. W tkalni („szóstki") wyróżniły się: Zofia Chruścik (145,6 proc.) i Apolonia Chojnacka (120,6 proc.) a na „czwórkach" Helena Płachta (161,2 proc.), Janina Ziółkowska (151,5 proc.) i Zofia Wielińska ((141,8 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach" pierwsze miejsce zajęła Walentyna Laufer (150,3 proc.), a drugie Maria Józefczyk (150,1 proc.).

W PZPB Nr 3 na czwórkach czołowe miejsca osiągnęły: Helena Ślusarczyk (176,9 proc.) i Stefania Gałkiewicz (175 proc.). Hipolit Kulis osiągnął 151,4 proc.

We współzawodnictwie grupowym wyprzedził zespół Czaplińskiego (120,4 proc.) zespół Tomczaka (120 proc.), a Tosik (118,5 proc.), Zalasę (103,8 proc.). Zespół mistrza salowego Szelesta (104,3 proc.) wyprzedził Mamrota (101 proc.), a Bocian (105 proc.) wyprzedził Buchnera (104 proc.).

Tkalnia „A" (109,3 proc. kierownik Spałek) wyprzedziła tkalnię „B" (99,5 proc. — kierownik Kaczmarek).

W PZPB Nr 6 w przędzalni wyróżniły się Helena Jagielska (146,7 proc.), Władysława Jelińska (143,2 proc.). Apolonia Pankiewicz (141,6 proc.). Genowefa Olejniczak (141,3 proc.) i Janina Ceranka (141,1 proc.). Majster Grzelak (140,3 proc.) wyprzedził Bogdańskiego (138,6 proc.), a Mańkut (136,7 proc.). Pacholaka (134,8 proc.).

W tkalni („szóstki") na czoło wysunęły się Zofia Pietraszek (158,4 proc.) i Maria Stańczyk (155,2 proc.).

W PZPB N 7 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: Kornelia Nowak i Władysława Jochim (po 162,9 proc.) a w tkalni („czwórki") Franciszek Kopczak (176 proc.) i Alfreda Zwolińska (163,7 proc.).

W PZPB Nr 8 w tkalni („czwórki") czołowe miejsca uzyskały Janina Raj (181 proc.) i Janina Marciniak (165 proc.). Stanisław Stępień wykonał swe zadanie dzienne w 179 proc.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Już 420 tkaczy pracuje na 2-ch krosnach kortowych

Ilość tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w przemyśle wełnianym wzrosła na dzień 21 listopada do 420.

Najsilniej rozwija się ruch wielowarsztatowców w PZPW Nr 2, gdzie stanowią już oni pokaźną grupę 63 osób. W PZPW Nr 3 jest ich 30, a w PZPW Nr 1 — 20.

W Zjednoczeniu Bielskim ilość tkaczy na „dwójkach" osiągnęła cyfrę 65, a w PZPW Nr 20 (w Żeganiu na Ziemiach Odzyskanych) 38. W fabryce tej miały także miejsce wypadki przechodzenia śrubowników na obsługę dwóch samoprząśnic. Również w Białymstoku rozwinął się ostatnio ruch wielowarsztatowców (78 tkaczy przeszło już na dwójki).

Warto podkreślić, że ilość wielowarsztatowców w przemyśle wełnianym wzrosła z 8 w sierpniu, do 148 we wrześniu i 288 w dniu 1 listopada. Po pierwszej naradzie wielowarsztatowców proces przechodzenia na większą obsługę maszyn uwielokrotnił się znacznie.

* * *

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 36 najlepsze rezultaty osiągnęli: Franciszek Zientarski (158,9 proc.), Zygmunt Arendt (151,8 proc.). Józef Bączkowski (151,2 proc.) i Henryk Bomba (150 proc.)

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsca zajęły: Alfreda Ciszewska (146,6 proc.) i Irena Karbowska (145,8 proc.).

W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Stefan Andrzejczak (169,2 proc.), Franciszek Pilarski (167,3 proc.), Hieronim Miętkowski (152,3 proc) Stanisław Łukasiak (151,9 proc.) i Tadeusz Korliński (150 proc.).

W W PZPW Nr 3 na czoło wysunęli się: Antoni Debrys (144,9 proc.) i Bolesław Sabada (138,2 proc.).

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 2. listopada 1947 r. nasza najukochańsza żona i matka

B. P.

ELŻBIETA

PIOTROWSKA-FLEISCHEROWA

z domu Meiseis

przeżywszy 36 lat.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego 23 listopada 1947 o godz. 13-ej.

O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż i dzieci

Por. Marcinowi FLEISCHEROWI z powodu zgonu Jego ŻONY

Elżbiety Piotrowskiej-Fleischerowej

wyrażam szczere współczucie

JERZY STELAK mjr.

Wyrażamy najszczersze współczucie kol. Marcinowi Fleischerowi z powodu zgonu Jego ŻONY

B. P.

Elżbiety Piotrowskiej-Fleischerowej

BIEGACZOWIE i ROWIŃSCY

Wyrażamy szczere współczucie Ob. MARCINOWI FLEISCHEROWI z powodu zgonu Jego drogiej ŻONY

B. P.

Elżbiety PIOTROWSKIEJ-FLEISCHEROWEJ

PRACOWNICY SKŁADNICY WYROBÓW GALANT.-TEKSTYLNYCH pod zarządem ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ W ŁODZI

WESOŁY GŁOS

E. Tam ilustr. Adam Bieńkowski

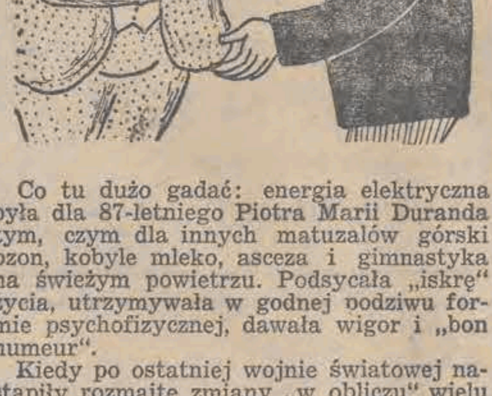
Staruszek i Spółka

Kiedy królowi Anglii, Karolowi I, przedstawiono niejakiego Tomasza Parra, który żył lat 152 i znał monarchów angielskich, poczynając od Edwarda IV, król i królowa byli w nienajlepszym humorze. To prawdopodobnie stanowiło powód „kwaśnego" pytania Jej Królewskiej mości:

— A cóż waść uczynił innego, niż ludzie, którzy nie dożyli tak sędziwego wieku?

— Najjaśniejsza pani — odparł 152-letni Parr — w setnym roku życia oskarżono mnie, że machnąłem bliźniaki pewnej młodej dziewicy i..... wina została mi udowodniona!

Oto mi przykład dziarskiej starości, który powinien dać dużo do myślenia dzisiejszym uczonym, kombinującym serum czyli eliksir długiego życia. Ponieważ jakoś dotąd nic wykombinować nie potrafili, przeto narazie — jak wiadomo — podają zalecenia na „dotarcie" do t. zw. wieku matuzalowego: według jednych zapewnia go górskie powietrze, według drugich — picie kobylego mleka, według jeszcze innych — ascetyczny tryb życia tudzież uprawianie gimnastyki na świeżym powietrzu. Oczywiście, powyższe wskazówki nie wyczerpują zagadnienia. Jeśli bowiem np. Francuz Piotr Maria Durand, którego nazwisko obiegło ostatnio prasę całego świata, doszedł do lat 87 (i tyluż bodaj milionów franków), zawdzięcza to — energii. Energii elektrycznej.



Co tu dużo gadać: energia elektryczna była dla 87-letniego Piotra Marii Duranda tym, czym dla innych matuzalów górski ozon, kobyle mleko, asceza i gimnastyka na świeżym powietrzu. Podsycała „iskrę" życia, utrzymywała w godnej podziwu formie psychofizycznej, dawała wigor i „bon humeur".

Kiedy po ostatniej wojnie światowej nastąpiły rozmaite zmiany „w obliczu" wielu państw i we Francji zaczęto przeprowadzać upaństwowienie przemysłu energetycznego, zwrócono uwagę („komuniści, moja pani") na przedsiębiorstwa dzielnego Piotra Marii Duranda.

— Czy panu premierowi wiadomo — interpelowali w parlamencie nie raz, nie dwa, nie trzy deputowani partii postępowych — że francuski przemysł energetyczny został znacjonalizowany.... z wyjątkiem licznych trestów Piotra Marii Duranda?

Premier (obojętne, czy to był Feliks Gouin czy obecny — Ramadier) miał zawsze na to odpowiedź uspakajającą:

— Tak, wiadomo mi o tym — oświadczał — że Piotr Maria Durand ma w swoim posiadaniu prywatnym nie jeden trest, ale, czyż w naszym życiu państwowym ważny jest trest czy treść? Jeśli treść, to citoyens, rozumiecie chyba, że nie możemy pozbawiać czcigodnego staruszka jego niespożytej energii li tylko z tego powodu, że jest to akurat energia elektryczna! Byłoby to niezgodne z dwoma, zwłaszcza hasłami, którymi się tak szczycimy, a które brzmią: Liberté (Wolność) i Fraternité (Braterstwo)...

— Eh, bien — irytowali się interpelanci — a naród?

— Naród? — odpowiadał premier Gouin lub Ramadier) — Piotr Maria Durand, wefaran energii elektrycznej, jest dumą narodu... wywłaszczyć go znaczyłoby to samo co uwłaczyć całej Francji! Comprenczvous?



Nie bardzo to rozumieli interpelujący deputowani, ale nic nie mogli poradzić przeciw premierowi Gouin oraz premierowi Ramadier: Piotr Maria Durand został przy „swojej energii". A ponieważ tej energii miał bardzo dużo, więc jasne — że mimo swych 87 latek — musiał ją jakoś wyładować. Chciał, naturalnie, wyładować prywatnie, ale, parbleu, wyszło publicznie:

Parę miesięcy temu uległ wypadkowi samolot, krążący na linii Paryż — Nicea. Zginęło 23 pasażerów, w tym — (nie, nie Durand, Durand nie myślał kończyć na 87 latach) — niejaki Knabel. Temu Knablowi zginęła teczka, która „miała to do siebie", że ogromnie się nią zainteresowały wysoko postawione osobistości paryskie. Polecono ją tedy odnaleźć za wszelką cenę. Właśnie niedawno odnaleziono teczkę Knabla i coś więcej: dokumenty, stwierdzające, że Piotr Maria Durand przesłał nielegalnie do Szwajcarii miliony w obcych walutach i złocie. Dzielny staruszek uciułał sobie w ten sposób zagranicą ponad miliard franków...



Piotr Maria Durand został osadzony w areszcie. Prawdopodobnie stanie przed sądem. Jeśli stanie, przedstawiciel francuskiej Temidy, być może, zada mu owo pytanie, którym 152-letniego Tomasza Parra nagabnęła małżonka króla Karola I:

— Monsieur, cóż pan zrobił takiego, czego nie uczynili ludzie, którzy nie dożyli pańskiego szanownego wieku?

— Wysoki Sądzie — odpowie na to Durand — mając 87 lat machnąłem skarbowi Francji z okładem miliard franków... ale wina nie zostanie mi dowiedziona, ponieważ w sprawę tę trzeba byłoby zamieszać mojego dostojnego protektora, obecnego premiera francuskiego Ramadiera, jego syna, a mojego radcę prawnego Klaudiusza Ramadiera, jego ministra, a mojego przyjaciela Juliusza Mocha, oraz jego kolegę z francuskiej partii socjalistycznej, a mojego podwładnego, Feliksa Gouin....

E. Tam

Jerzy Zajączkowski

SERENADA

na zmianę gabinetu we Francji

Przeminęła stara era,
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,
premierostwa Ramadiera,
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,

Premier stale ględził bajki
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,
stąd we Francji były strajki,
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,

Dużo krzyku, chleba mało,
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,
więc się skończyć to musiało,
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,

Przyszedł teraz premier nowy,
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,
znów się wzmoże ruch strajkowy
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,

Niby stary socjalista
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,
a zaczyna jak faszysta,
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,

Chociaż naród woła: hola!
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,
do pomocy wziął de Gaulle'a
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,

Chociaż wie, co w trawie piszczy,
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,
chce do reszty kraj wyniszczyć
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,

Tak jak przyszedł wkońcu pójdzie
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum,
czyli: trudno żyć na bujdzie
Blum, Blum, Blum,
Blum, Blum, Blum...

P. S. To proroctwo sens swój tu ma
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,
bo Blum poszedł, przyszedł Schuman
blum, blum, blum,
blum, blum, blum,

Ale z tego nie wynika
szum, szum szum,
szum, szum szum,
że się zmieni „polityka"
szum, szum szum,
szum, szum szum,

Antoni Panewka

Opozycjoniści

Są tacy, którzy stale na coś narzekają,
notoryczni maniacy, najśmieszniejsi ludzie —
Jeśli właśnie jest grudzień, to marzą o maju
i znów naodwrót w maju woleliby grudzień.

Jeżeli jest pogoda, to oni chcą deszczu,
jeżeli zaś deszcz pada, to oni chcą słońca —
Bez najmniejszych powodów na to co jest wrzeszczą
i kretyńskim ich żalom nigdy nie ma końca.

Chodzą zawsze posępni, niezadowoleni,
nudzi ich dzień dzisiejszy, nudzi rzeczywistość,
w idiotyczne marzonka swoje zapatrzeni
recept na „poprawienie" mają tysiąc i sto.

Lecz gdy spytasz takiego: — „Hej, kochany panie,
jaki jest pański zawód, jaka pańska praca?"
To odpowie ci facet na twoje pytanie,
że jemu się narazie praca ... nie opłaca.

On trochę pohandluje, trochę poszachruje,
podeżre sobie zdrowo i popije czystą —
I znów: — „Ach, jak niedobrze!"—krzyczy i pyskuje
bo przecież on jest „polskim opozycjonistą" ...

„LEON BLUM TORUJE DROGĘ DE GAULLE'owi"
(Z prasy)



rys. Karol Baraniecki
De Gaulle: — Trzymaj się pan, monsieur Blum, a ja panu pomogę ...

DZIEŃ ŁODZI

Chleba więcej i lepszej jakości

Ustalony na miesiąc grudzień *plan zaopatrzenia kartkowego* przewiduje wypełnienie przewidzianych norm chleba dla posiadaczy kart żywnościowych wszystkich kategorii w *100 procentach.* Na karty rodzinne zostanie wydane *6 kg chleba* zamiast stosowanej ostatnio racji 4 kg. Sukces ten należy w znacznej mierze zawdzięczać nadchodzącym w przewidzianych umową terminach *dostawom zboża radzieckiego,* oraz zadawalającym wpływom z podatku gruntowego, pobieranego częściowo, jak wiadomo, w zbożu.

Należy podkreślić występującą na terenie całego kraju *wyraźną poprawą jakości chleba kartkowego, wypiekanego obecnie z 80-procentowej mąki żytniej.*

Również *w 100 procentach zostaną wypełnione normy mąki pszennej,* przysługujące posiadaczom kart zaopatrzenia wszystkich kategorii.

Niezależnie od tego na karty dziecinne, bez względu na ich rodzaj, zostanie wydane *po 2 kg mąki pszennej.*

Natomiast posiadane zapasy kaszy jęczmiennej pozwolą jedynie na zaspokojenie norm kartkowych pracowników oraz ich rodzin, zaopatrywanych przez Zjednoczone lub Rejonowe Centralne Aprowizacyjne oraz nauczycielstwa i pocztowców.

WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO NA UL. DASZYŃSKIEGO

Starosta Grodzki Śródmiejsko-Łódzki podaje do wiadomości, że z powodu zakładania toru kolejowego na ul. Daszyńskiego, zostaje w czasie od 22 listopada do 6 grudnia 1947 r. wstrzymany ruch kołowy z wyjątkiem tramwajowego na wymienionej ulicy na odcinku od ul. Targowej do ul. Wodnej.

Objazd ulicami: Targową, Nawrot i Wodną.

SZCZEPIENIA OCHRONNE PRZECIW BŁONICY

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — podaje do wiadomości, że szczepienia ochronne przeciw błonnicy (dyfterytowi) dzieci zdrowych od 1—7 lat odbywać się będą od 22. 11. 47 r. do 31. 1. 48 r. od 13—15 w następujących punktach:

II Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Nowotki 125.
III Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Szpitalna 12.
IV Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Napiórkowskiego 72a.
VI Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem
VII Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Piotrkowska 113.
VIII Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Próchnika 41.
IX Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Srebrzyńska 75.
XI Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Zgierska 130.
XIV Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Pryncypalna 3.
XV Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem ul. Pabianicka 200.

PORADNIA PSYCHOTERAPEUTYCZNA

W Łodzi przy ul Piotrkowskiej 113, IV piętro w pokoju 425 czynna jest Poradnia Psychoterapeutyczna dla nerwowo chorych.

Do Poradni mogą zgłaszać się cierpiący na różnego rodzaju zaburzenia na tle nerwowym; wszelkiego rodzaju nerwice, depresje, neurastenie, stany lękowe itp., zaburzenia równowagi psychicznej na skutek ciężkich przeżyć osobistych i ogólnych.

Przyjęcia odbywają się w godzinach od 9—12.

Ordynuje lekarz specjalista.

„BAT'A" DOBRZE SIĘ SPISAŁA

W związku z akcją prowadzoną przez Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego odnośnie dostarczenia ubogim dzieciom naszego miasta odzieży, butów i podręczników, podkreślić trzeba obywatelskie stanowisko firmy Bata, dzięki której sprawa przydziału obuwia weszła na tory szybkiej realizacji. Konkretnym jej wynikiem jest dostarczenie 500 par obuwia już przydzielonego i 2.000 zamówionego, które będzie systematycznie dostarczane potrzebującej młodzieży.

ZE STR. DEMOKRATYCZNEGO

W lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89 w Łodzi odbyło się zwyczajne zebranie członków Koła Śródmieście przy udziale ok. 200 osób. Przewodniczył radny Ryszard Świątkowski, sekretarzował ob. St. Jaworski.

Na wstępie zebrania pos. prof. dr Jerzy Jodłowski wygłosił dłuższy referat o aktualnej sytuacji polityczno-gospodarczej.

Przemówienie na tematy organizacyjne wygłosił dyr. Leśniczak.

Po złożeniu sprawozdania przez dotychczasowego prezesa Gidyńskiego, kasowego przez ob. Poznańską oraz po dyskusji dokonano wyboru nowych władz Koła w składzie następującym: B. Bojanowski, F. Poznańska, M. Kaliński, J. Majzner, K. Preś. Komisja Rewizyjna: Cz. Szczepaniak, F. Kowalski, L. Jezierski.

ZADANIA DZISIEJSZEJ LITERATURY

W poniedziałek dnia 24 listopada br. w Miejskiej Galerii Sztuk plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi organizuje odczyt znanego krytyka Ryszarda Matuszewskiego, który mówić będzie na temat zadań dzisiejszej literatury w Polsce. Początek o godz. 19-ej, wstęp bezpłatny.

Ze sportu

Dźwięczą klingi naszych szermierzy

Pięciu łodzian przygotowuje się do Olimpiady pod okiem Kevey'a

Szermierka polska, mająca tak piękną kartę w historii sportu polskiego — po pewnym okresie bezczynności i obniżenia swego poziomu wywołanego przerwą wojenną i stratami w materiale ludzkim — znowu zaczyna się odradzać. Szabla polska miała ustaloną markę na całym świecie. Dwukrotne zdobycie trzeciego miejsca drużynowego na dwóch olimpiadach za największymi potęgami świata — Węgrami i Włochami — jest tego najlepszym dowodem.

GORĄCZKA PRZEDOLIMPIJSKA

W obliczu londyńskiej Oliampiady szermierze polscy rozpoczęli niezwykle intensywny trening, który prowadzi znakomity fechtmistrz węgierski, wielokrotny olimpijczyk, Kevey.

Treningi te odbywają się na jednej z sal gimnastycznych Stadionu W. P.

NA STADIONIE W. P.

Na sali trenują się najwybitniejsi obecnie w Polsce zawodnicy i zawodniczki. Trenuje Skupieniówna — wicemistrzyni Polski, Warczakówna, Jezierska — wszystkie ze Śląska. Przybyć jeszcze mają Strzempkówna i przedwojenna mistrzyni Polski, Stanoszkówna, która niedawno powróciła z Francji. Z zawodniczek warszawskich jest mistrzyni Polski, Nawrocka, Mondratówna, Markowska, Szreaderowa i dr Serini.

Z szermierzy trenują się już następujący zawodnicy: ze Śląska — Sobik, Nawrocki, Zaczyk, mjr Dobrowolski, Sołtan, Walnik, Czyżowski, Krzywicki, Łapiński i Malik. Z *Łodzi — Benaś, Dajwłowski, Kaźmierczak, Bachman i Rybicki.* Z Warszawy — mjr Szempliński, mjr Brzezicki, Jarzębski, Wójcicki, Dudziński, Popiel i Spiechowicz. Z Poznania — Pieczyński.

CAŁY DZIEŃ NA PLANSZY

Treningi szermierzy odbywają się od 8-ej do godz. 14-ej i od 16-ej do 19-tej. Zakwaterowanie i wyżywienie zawodnicy mają na miejscu. Oprócz właściwych treningów z trenerem Kevey'em, drużyna ćwiczy 2 razy dziennie po 40 minut gimnastykę, którą prowadzi instruktor Popiel. Kapitanem sportowym obozu jest nasz wielokrotny olimpijczyk, Friedrich.

Mjr Laskowski, przebywający obecnie w Berlinie w Polskiej Misji Wojskowej, zapytany o poziom szermierki na Zachodzie i w Berlinie, odpowiedział krótko: „Przyszedłem tutaj żeby właśnie zobaczyć szermierkę". Słowa te dowodzą, że na ogół poziom tego sportu za granicą nie jest zbyt wysoki i że szabliści nasi mogą myśleć poważnie o sukcesach olimpijskich.

SZABLA I FLORET — NASZYMI MOCNYMI PUNKTAMI

Z florecistek polskich wysoką klasę prezentuje Szreiderowa (leworęka zawodniczka) i Markowska. Według słów dra Nawrockiego, doskonale również walczy Sanoszkówna, która trenowała kilka lat we Francji.

Szabla męska i floret damski mogą być naszymi mocniejszymi punktami na Olimpiadzie. Wszyscy zawodnicy trenują bardzo intensywnie i są zarówno z trenera Kevey'a, jak i opieki na obozie niezwykle zadowoleni.

Ujemny bilans

po drugim występie pięściarzy w Czechosłowacji

Jakżeśmy wczoraj donosili, drugi występ pięściarzy polskich w Czechosłowacji zakończył się ponowną ich porażką, tym razem w Bratysławie z reprezentacją Czechosłowacji Południowej 7:9.

Składy obu drużyn w zasadzie nie różniły się prawie od składów praskich. W naszych szeregach tylko zamiast Szymankiewicza wystąpił Nowara, a w ósemce czeskiej Hudeka zastępował Kelner.

Pokrzywdzeni w Pradze Bazarnik i Szymura wzięli całkowity rewanż na swych wtorkowych przeciwnikach. Bazarnik zdecydowanie pokonał Zacharę, a Szymura Nekutę, jakkolwiek Polak walczył słabiej, aniżeli w Pradze.

Jeśli chodzi o werdykty sędziowskie, to pewne zastrzeżenia budzi porażka Rademachera z Petriną. Czech walczył nieczysto i przewagę uzyskał dopiero w trzecim starciu. Tak samo skrzywdzono Chychłę. Pozostałe walki oceniono zgodnie z ich przebiegiem na ringu, a więc Sowiński przegrał po raz drugi z Majdlochem, Antkiewicz wysoko pokonał na punkty Kelnera, Chychła, jakkolwiek zremisował z Kondeią, to jednak w zupełności zasłużył na zwycięstwo. Nowara przegrał z Tormą przez dyskwalifikację w III starciu za trzymanie swego przeciwnika, a w ciężkiej Klimecki jeszcze raz musiał uznać wyższość Rademachera.

Ogólny zatem bilans naszych chłopców nie wypadł zadawalająco. Dwa występy i dwie porażki w ogólnym stosunku punktów 21:11.

Punkty dla Polski zdobyli: Antkiewicz 4, Chychła 3, Bazarnik 2 i Szymura 2.

Piłkarze na finiszu

Co nam przyniesie przedostatnia niedziela bojów o ligę i tytuł mistrza

Za tydzień będziemy już znali piłkarskiego mistrza Polski na rok 1948 i ostateczny skład naszej Klasy Państwowej. Dzisiejsza niedziela jest przedostatnią, jeśli chodzi o spotkania mistrzowskie. Tak się złożyło, że ubiegnie ona bez udziału w niej drużyn łódzkich. ŁKS jest już w Lidze, a Widzew dzisiaj rozegra mecz towarzyski z czerwonymi koszulami na miejscu w Łodzi.

W WARSZAWIE I GDAŃSKU

Rywale widzewiaków walczyć tymczasem będą o drogocenne punkty w Warszawie i Gdańsku. W Warszawie zmierzą się ze sobą Legia i Ruch. Tutaj nie przewidujemy walki „na noże", gdyż obie drużyny mają już zapewniony udział w ekstraklasie, goręcej będzie jednak w Gdańsku, na który skierowana dzisiaj będzie uwaga całej Łodzi. Walczyć tu bowiem będą najgroźniejsi rywale Widzewa, miejscowa Lechia z Tarnovią.

POBOŻNE ŻYCZENIA

Lechię nie bierzemy pod uwagę, ale chodzić nam głównie będzie o Tarnovię. Jeśli bowiem Tarnovia zwycięży dzisiaj w Gdańsku, będzie miała takie same szanse na wejście do ligi, co Widzew. O tym, która z tych drużyn zdobyłaby ostatecznie prawo wejścia do Klasy Państwowej — zadecydowałby mecz między nimi w Tarnowie.

Wiemy, że grać na obcym boisku nie jest przyjemne, z tych względów dla łodzian byłoby lepiej, aby zwyciężyli dziś gospodarze.

TYPUJEMY WARTĘ

Obok tych spotkań, w Chorzowie o tytuł mistrza Polski spotkają się AKS i Warta. AKS osłabiony brakiem Pytla i Barańskiego, nie będzie miał zapewne okazji do zrehabilitowania się przed swoją publicznością za ostatnie niepowodzenia. Warta powinna zdobyć potrzebne jej punkty do mistrzostwa bez specjalnego trudu.

Jak widzimy więc, dzisiejsza niedziela nie zapowiada specjalnych emocji.

Kto pojedzie na Olimpiadę?

PKOl. mimo, że pracuje bez specjalnego rozgłosu — jednak do tej pory zdziałał bardzo wiele i praca jego przynosi realne i poważne rezultaty.

W tej chwili w kasie Komitetu znajduje się przeszło milion zł. Cały szereg związków sportowych otrzymał od Komitetu dotacje związane z kosztami przedolimpijskich przygotowań.

DOTACJE

Polski Związek Hokeja Lodowego otrzymał 330.000 zł.; Polski Związek Narciarski — 800 tys. zł., Polski Związek Lekkoatletyczny 827 tys. zł.; Polski Związek Piłki Ręcznej — 200 tys. zł; Polski Związek Żeglarski — 75.000 zł; Polski Związek Kolarski — 80.000 zł. i Polski Związek Pływacki — 20.000 zł. Ogółem więc PKOl. rozdał 2.332.000 zł. Druk znaczków i nalepek olimpijskich kosztował 560.000 zł.

PKOl. ZAOPATRZY EKIPY W SPRZĘT I UBIORY

W obecnym okresie swej działalności, PKOl. postanowił intensywnie wspomagać 4 ogólnopolskie związki sportowe: PZN, PZLA, PZHL i PZPR. Polski Związek Piłki Nożnej i Polski Związek Bokserski przeprowadzają przygotowania przedolimpijskie z własnych funduszów. Oprócz dotacji, jakie PKOl. daje związkom, PUWF i PW przeznaczył ze swej strony racje żywnościowe dla zawodników, przebywających na obozach. Niezależnie od pomocy finansowej, Komitet wziął na siebie obowiązek zaopatrzenia naszych przyszłych olimpijczyków w sprzęt i ubiory. Członkowie zimowej ekipy olimpijskiej otrzymają jednakowe granatowe ubrania kroju narciarskiego.

OBÓZ DLA NARCIARZY I HOKEISTÓW

PKOl. uruchomił stały obóz olimpijski w Olsztynie, w którym zgrupowani zostali na razie lekkoatleci. Obóz jest pomyślany w ten sposób, że nie odrywa uczestników od zajęć. Narciarze przebywają w stałym oboize sportowym, zorganizowanym przez PZN. Hokeiści uruchamiają swój obóz od przyszłego tygodnia.

Według obliczeń, ogólny budżet udziału Polski w Olimpiadzie (sport) wynosić będzie ok. 25 milionów złotych.

POLSKA OBEŚLE RÓWNIEŻ KONKURS SZTUKI

PKOl. spotkał się z dużym zrozumieniem Ministerstwa Kultury i Sztuki, które w ramach pomocy dla sztuki polskiej przeznaczyło poważną kwotę na nagrody i na prace z zakresu literatury, architektury, rzeźby, plastyki, grafiki i muzyki. Najlepsze z tych prac zostaną wysłane na Olimpiadę, na konkurs sztuki.

PRZED WYJAZDEM — EGZAMIN

Na temat wysłania ekspedycji na Olimpiadę londyńską, dyrektor Askanas oświadczył, że na Olimpiadę wyjadą wprawdzie najlepsi polscy zawodnicy, ale jednak tacy, których poziom będzie gwarantował uzyskanie przynajmniej średnich wyników na poziomie światowym. Zawodnicy przewidziani na wyjazd na Olimpiadę, zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i drużynowych — będą musieli zdać egzamin w ramach spotkań i zawodów z przeciwnikami renomowanymi. Egzamin ten zadecyduje o ich wyjeździe.

Kącik kolarza

Kongres światowy Międzynarodowej Unii Kolarskiej, który miał odbyć się w Sztokholmie, będzie miał miejsce w Paryżu. Otwarcie Kongresu nastąpi w dniu 7 lutego 1948.

SPROSTOWANIE

Do odezwy wydanej przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Łodzi, z okazji „Tygodnia Studenta" wkradła się przykra pomyłka. Na skutek przeoczenia drukarskiego zniekształcone zostało nazwisko, jak również mylnie podane imię ob. wicewojewody Kucnera.

Zarząd TPMSW w Łodzi przeprasza niniejszym obywatela wicewojewodę za tę pomyłkę, która nastąpiła z przyczyn od Zarządu niezależnych.

Dzisiejsze imprezy sportowe

BOKS:

Sala Tęczy godz. 11 — mecz XI Państwowe Gimnazjum — Szkoła Przemysłu Poligraficznego.

PIŁKA NOŻNA:

Boisko ŁKS-u godz. 12 — „Derby Widzew ŁKS.

Boisko Zjednoczonych godz. 13 — o mistrzostwo kl. A: TUR (Łódź) — Lechia (Tomaszów)

TENIS STOŁOWY:

Helenów. W ramach uroczystości 20-lecia Ł.O.Z.T.S. mecz międzymiastowy Kraków — Łódź. Początek o godzinie 15-tej.

Z życia YMCA

Uczmy się pływać

Wydział W.F. Polskiej YMCA podaje do wiadomości, że w dniu 1 grudnia br. uruchomiony zostanie drugi kurs nauki pływania dla kobiet i mężczyzn.

Zapisy przyjmowane są w Sekretariacie Polskiej YMCA.

Sezon tenisa stołowego rozpoczęty



Węgier Barna jeden z najlepszych tenisistów stołowych świata w akcji.